Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE V.

Rok XIX. Kraków, poniedziałek 15 czerwca 1936 Nr. 164

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

P. Prezydent w Krynicy

Warszawa, 14. 6. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej udał się w dniu dzisiejszym na kilkutygodniowy wypoczynek do Krynicy.

Manifestacyjny pochód na grób Teodora Herzla

Wiedeń, 14. 6. ŻAT. Mimo zakazu pochodów we Wiedniu, wzięło dziś udział w pochodzie na grób Teodora Herzla przeszło 10.000 Żydów, którzy w milczeniu przedefilowali przed grobem Herzla. Na czele pochodu kroczyli przedstawiciele gminy żydowskiej we Wiedniu, ugrupowania sjonistyczne, rewizjonistyczne, organizacje młodzieży, korporacje akademickie i żydowskie organizacje sportowe. Porządek podczas pochodu był wzorowy.

Skład gabinetu Van Zeelanda

Bruksela, 14. 6. PAT. W uzupełnieniu informacyj o nowym rządzie Van Zeelanda komunikują: W nowym gabinecie jest 6-ciu socjalistów, 4 katolików, 3 liberałów, premjer Van Zeeland i minister obrony narodowej gen. Denis nie należą do żadnego stronnictwa. Z 15-tu ministrów 11 piastuje mandaty do izby, czterej w tej liczbie premjer Van Zeeland, minister finansów de Man, minister obrony narodowej gen. Denis i minister oświaty Hoste są poza parlamentem. Nowy minister finansów jest autorem znanego planu gospodarczego.

Straszny czyn obłąkańca

Bielsko, 14. 6. (W) We wsi Lipowa pow. Żywiec zdarzył się dziś straszny mord. Do właścicielki sklepu Jetti Wasserbergerowej przybył bogaty gospodarz z Lipowej, Franciszek Noga, zdradzający od dłuższego czasu objawy choroby nerwowej. Gdy Wasserbergerowa udała się do lodowni, Noga zaczaił się, a gdy wróciła do sklepu zadał jej kilka ciosów siekierą w głowę. Po dokonaniu strasznego czynu, Noga udał się na posterunek policji i oddał się w ręce władz. Wasserbergerową przewieziono w beznadziejnym stanie do szpitala.

MANIFESTACJE ANTYJAPOŃSKIE

Szanghaj 14. 6. PAT. W Kantonie odbyły się wielkie demonstracje antyjapońskie z udziałem kilkuset tysięcy uczestników. Na wiecach mówcy żądali odebrania z rąk Japończyków prowincyj północno - wschodnich. Wszystkie uczelnie i sklepy były przez cały dzień dzisiejszy zamknięte.

W oczekiwaniu wielkiej dyskusji palestyńskiej w Izbie Gmin

Specjalne komisje polityczne

Londyn, 14. 6. ŻAT. W piątek, 19 bm. odbędzie się w Izbie Gmin wielka debata palestyńska. Zagai ją przywódca Labour Party, major Atlee. Oczekiwana jest doniosła enuncjacja ministra kolonij, Ormsby Gore o sytuacji w Palestynie i o dalszej polityce brytyjskiej na terenie palestyńskim.

* * *

Jerozolima, 14. 6. ŻAT. Odbyło się tu zebranie przedstawicieli Ogólnych Sjonistów i Mizrachi z udziałem członków Egzekutywy Sjonistycznej. Zebrani wysłali depeszę do prezydenta Organizacji Sjonistycznej, Dra Weizmanna, wzywającą do wytrwania na drodze *wielkiego sjonizmu*. Konferencja ta pozostaje w związku z zamiarem powołania do życia szerszych komisyj politycznych w Jerozolimie i w Londynie, jako ciał doradczych dla Egzekutywy Sjonistycznej. *W skład tych komisyj wejdą prawdopodobnie także przedstawiciele Agudy.*

Zniszczono 38.000 drzew — zasadzimy 100.000

Jerozolima, 14. 6. ŻAT. Dyrektorjum Keren Kajemet w Jerozolimie wydało apel do Żydów na całym świecie o godną odpowiedź na akty sabotażu i wandalizmu ze strony Arabów. Żydowski Fundusz Narodowy stwierdza, że w ostatnim czasie zniszczono w Palestynie 38.000 drzew. W odpowiedzi na to Keren Kajemet rozpoczyna akcję w kierunku zasadzenia 100.000 drzew w całym kraju. Dzień 10 i 11 lipca, dzień zgonu Teodora Herzla i Ch. N. Bialika ma być dniem poświęconym zebraniu wielkich funduszów na rzecz zasadzenia nowych drzew w Palestynie.

Teror trwa

Jerozolima, 14. 6. ŻAT. Teroryści arabscy zranili dzisiaj 5 Żydów. Dwaj Żydzi zostali ranni na drodze z Jerozolimy do Jaffy w aucie ciężarowym w pobliżu Moca. Ciężkk rannym jest Jakób Gerson (lat 30), lekko rannym Mojżesz Gerol (l. 30). Obu przewieziono do szpitala „Hadassy" w Tel Awiwie.

Ponadto ranni zostali trzej robotnicy, jadący z nad Morza Martwego w pobliżu Jerycha. Są to Mojżesz Kraut (l. 32), Samuel Janowski (l. 20), M. Stein (l. 25).

Mufti wciąż agituje

Jerozolima, 14. 6. ŻAT. W Jaffie pojawiły się anonimowe afisze, wzywające do demonstracji w dniu 17 czerwca jako w rocznicę stracenia morderców z Safedu i Hebronu z r. 1929. Najwyższa Rada Muzułmańska wezwała Arabów do gromadzenia się w meczetach. Władze przedsięwzięły szereg kroków zapobiegawczych.

Co mówi oficjalny komunikat?

Jerozolima, 14. 6. ŻAT. Komunikat oficjalny rządu palestyńskiego donosi, że w pobliżu Gazy został zerwany most. Ponadto doszło do strzelaniny w Newe Jakow, Ramat Rachel, Hebron, Bajit Wagan, Tel — Litwiński. W Jaffie zostało rannych trzech Arabów.

Olbrzymie szkody

Jerozolima, 14. 6. ŻAT W kołach ekonomicznych Palestyny oceniają szkody wyrządzone rządowi palestyńskiemu przez strajk, akty teroru i akty sabotażu na półtora miljona funtów szterlingów. Szkody są pośrednie (zmniejszenie dochodów z ceł, podatków, opłat i t. d.) oraz bezpośrednie (niszczenia mienia). Straty Żydów oceniane są również na półtora miljona funtów szterlingów. Straty ludności arabskiej oceniane są na miljon f. szt.

Ultimatum pod adresem Arabów

Jerozolima, 14. 6. ŻAT. „Haboker" donosi że wszyscy komisarze okręgowi otrzymali instrukcje pozwalające na zmuszenie Arabów do wznowienie pracy w handlu pod groźbą sankcji karnych.

„Felestin" donosi, że władze wezwały robotników arabskich w porcie jaffskim do podjęcia w ciągu 3 dni pracy, w przeciwnym bowiem razie robotnicy zostaną pozbawieni prawa do pracy.

Jerozolima, 14. 6. ŻAT. W miejscowości Birta(?) znaleziono zwłoki Araba, a obok tych zwłok ciężko rannego drugiego Araba. Są to prawdopodobnie ofiary starć Arabów z wojskiem.

Strojenie instrumentów



SIR SAMUEL HOARE
dawny brytyjski minister spraw zagranicznych, objął w gabinecie Baldwina urząd pierwszego lorda admiralicji.

BRAK... DYRYGENTA

W przededniu wielkiego koncertu, jaki będzie miał miejsce w dniach 27—30 czerwca w Genewie, na który to okres zwołane zostały oba organa Ligi Narodów, tj. Rada i Zgromadzenie, odbywa się w stolicach państw europejskich, a zwłaszcza u głównych solistów strojenie instrumentów. Idzie ono jak dotychczas mocno opornie i mało jest szans, by zespół, który z końcem czerwca wystąpi w Genewie, był zespołem zgranym. Zwłaszcza, że brak... dyrygenta. Wielka Brytanja nie wykazuje najmniejszej ochoty do ponownego objęcia batuty, na której tak dotkliwie popiekła sobie... imperjalne palce. Toteż dezorjentacja panuje w tej chwili kompletna, zarówno co do Afryki jak i co do Europy, jeśli zaś idzie o sprawę likwidacji czy kontynuowania sankcyj, która stanowi pierwszy warunek dla dalszych negocjacyj, to nikt właściwie w tej chwili nie wie, co z tym fantem zrobić. Z tego wszystkiego powody do zadowolenia ma jedynie Berlin, dla którego wzmagający się chaos w trójkącie Londyn—Paryż—Rzym stanowi dogodny pretekst do uchylania się od odpowiedzi na kwestjonarjusz brytyjski. Jest to ze stanowiska dyplomacji niemieckiej taktyka całkowicie trafna, bo dzisiaj wszelkie decyzje Berlina byłyby właściwie skokiem w ciemność, zwłaszcza, że dalsze przewlekanie ze strony Anglji i Francji kieruje coraz wyraźniej politykę włoską na berlińskie tory.

PRZEMIANY W FRANCJI, BELGJI I WŁOSZECH

Ciekawym zbiegiem okoliczności wszyscy tzw. sygnatarjusze Locarna przeszli w ostatnim tygodniu doniosłe przemiany natury wewnętrznopolitycznej. *We Francji* został wreszcie utworzony rząd Bluma z Delbosem jako ministrem spraw zagranicznych. Rząd ten stanął odrazu wobec groźnej sytuacji na dwu frontach: społecznym i walutowym. Fala strajków sparaliżowała życie Francji i nawet błagalny apel szefa rządu, wygłoszony natychmiast po otrzymaniu imponującej większości w parlamencie nie doprowadził do uspokojenia. Ten potężny wstrząs w połączeniu z pogarszającą się sytuacją franka zaabsorbował całą uwagę rządu na wewnątrz. Toteż nowy „władca" Quai d'Orsay poprzestał na czysto informacyjnych rozmowach z ambasadorami Francji w Londynie, Paryżu i w Rzymie. To wszystko.

Dotkliwy i długotrwały kryzys rządowy przechodzi *Belgja*, gdzie ostatnio wybory wstrząsnęły podstawami dotychczasowej koalicji rządowej. Po dwu nieudałych próbach zmontowania rządu przez socjalistę, otrzymał misję dotychczasowy premjer van Zeeland, najodpowiedniejszy zresztą kandydat na szefa koalicyjnego gabinetu.

We Włoszech częściowa rekonstrukcja rządu, który przestał być „wojenny" objęła sprawy zagraniczne, które Mussolini powierzył swemu zięciowi hr. Ciano, dowódcy słynnej „disperaty". Zobaczymy wkrótce, czy polityka jego będzie również „disperata", w każdym razie ostatnie wycofanie delegacji włoskiej z Międzynarodowego Biura Pracy nie zdaje się wróżyć nic dobrego.

SIR SAMUEL HOARE I DOMINJE

A wreszcie w Anglji wrócił do rządu, i to na najbardziej odpowiedzialne stanowisko lorda admiralicji sir Samuel Hoare. Powrót ten stanowi całkowitą i formalną rehabilitację tego męża stanu, przyczem należy pamiętać o wpływie, jaki wywiera lord admiralicji na politykę zagraniczną. I już pierwsza enuncjacja nowego a starego ministra, głosząca konieczność rozbudowy floty, zawiera ważne momenty natury zewnętrzno-politycznej, gdy sir Hoare przeciwstawia słabości Genewy, siłę brytyjskiego Imperjum. Te akcenty mają posmak wyraźnie „izolacjonistyczny" i niewątpliwie niemile będą odczute w Paryżu. Mowa Hoare'a stanowi jednak logiczne ogniwo kampanji, jaką prowadzi ostatnio Anglja dla wzmożenia swego tak dziś zagrożonego bezpieczeństwa. Wysiłki Hoare'a i nowego ministra obrony narodowej sir Inckipa mają oprzeć bezpieczeństwo Imperjum na własnej sile obronnej, a nie na Genewie. Znamienne jest, że wysiłki metropolji co do zbrojeń mają teraz pełne poparcie Dominjów, które ze swej strony czują się mocno zagrożone, np. Australja przez Japonję. Ostatni tydzień przyniósł ostry konflikt australijsko-japoński na tle australijskich zarządzeń obronnych przeciw japońskiemu dumpingowi. Jak widać więc, jest bezpieczeństwo Imperjum zagrożone na kilku frontach równocześnie.

ZASADY I — INTERESY...

Z dotychczasowego przeglądu ostatnich wydarzeń wynika jasno, że rządy były zajęte kłopotami wewnętrzno-politycznemi i nie miały czasu (ani ochoty) uzgadniania poglądów przed Genewą. Toteż każdy stroi instrument, jak mu się żywnie podoba, bez oglądania się na innych partnerów. Należy więc oczekiwać w Genewie nielada kakofonji. Wniosek Argentyny o zwołanie Zgromadzenia został w Anglji i Francji powitany z ulgą, wywołał natomiast odruch niezadowolenia we Włoszech, które nie bez słuszności obawiają się w Zgromadzeniu silniejszego oporu przeciw aneksji (bo małe państwa widzą swój interes w obronie *zasad*, mocarstwa zaś widzą *zasadę w obronie interesów*) Antywłoskie ostrze argentyńskiego wniosku wynika wyraźnie z jego motywacji, która wyraźnie powołuje się na art. 10 paktu. Wniosek argentyński grozi Włochom uniemożliwieniem bezpośrednich rozmów z Anglją, która pod wpływem nastrojów Zgromadzenia może się ponownie zaciąć w polityce sankcyjnej. I dlatego nacisk Rzymu na Londyn trwa w dalszym ciągu. Włochy chcą się przed końcem czerwca dogadać z Anglją i dlatego nie przestają składać uspokajających enuncjacyj co do poszanowania brytyjskich interesów imperjalnych.

NEGUS — PALESTYNA — WŁOCHY

Wobec tych wszystkich zabiegów nie zajął jeszcze Foreign Office sprecyzowanego stanowiska, mimo ponownej wizyty Grandiego u Vansittarta. Anglja zdaje sobie dokładnie sprawę ze stawki, o którą gra się toczy i ze skutków każdej decyzji w jednym lub drugim kierunku. Swobodę ruchów dyplomacji brytyjskiej utrudnia w silnym stopniu z jednej strony pobyt negusa w Londynie, którego bądź co bądź nie można traktować jako „uciążliwego cudzoziemca", z drugiej zaś strony przekonanie opinji publicznej, że Włochy inspirują ruch antyangielski na Wschodzie, a w szczególności w Palestynie. Deklaracja konsula włoskiego w Palestynie nie zmieniła tego przekonania, natomiast zostało ono wzmocnione faworyzowaniem ludów islamskich w nowej ustawie włoskiej o ustroju Abisynji, te „privilegia" dla szczepów muzułmańskich wraz z odpowiednim komentarzem Virginia Gaydy wskazują wyraźnie, że są obliczone „pro foro externo" na ludy mahometańskie Bliskiego i Średniego Wschodu. Wobec tych oporów w stosunkach angielsko-włoskich uważa Mussolini za wskazane kontynuować flirt włosko-niemiecki, którego zwolennikiem ma być hr. Ciano, podczas gdy Suvich reprezentował raczej linję filofrancuską.



HR. CIANO
zięć Mussoliniego, nowy włoski minister spraw zagranicznych.

NAD MODRYM DUNAJEM...

Czy flirt ten odbędzie się kosztem ustępstw włoskich w sprawie Austrji? Chyba nie. Zdaje się, że Mussolini w czasie ostatniego spotkania z Schuschniggiem złożył mu w tym kierunku odpowiednie zapewnienia, zresztą Niemcy nie będą w obecnej sytuacji podnosić pretensyj w sprawie austrjackiej, ani tem mniej stwarzać faktów dokonanych.

Wątpliwe jest jednak, by obradujący w ostatnim tygodniu szefowie państw Małej Ententy zapatrywali się równie spokojnie na sprawę austrjacką oraz na sprawy środkowo-europejskie w ogólności. Rozwój sytuacji w rejonie naddunajskim nie odbywa się po myśli małoententowych planów i mimo ciągłego podkreślania jednomyślności wiadomo dobrze, że zwartość tego bloku pozostawia wiele do życzenia, zwłaszcza, że sprawa Habsburgów ciągle jeszcze „wisi" w powietrzu, a dla Jugosławji restytucja Habsburgów stanowi, jak wiadomo, „wypędzenie djabła Belzebubem".

RACHUBY BERLINA

Rozwój sytuacji w czworokącie Londyn — Paryż — Rzym — Berlin, który czyni coraz bardziej nieprawdopodobną rekonstrukcję tzw. frontu Stresy, pozwala Berlinowi odgrywać rolę „trzeciego, który się śmieje". Berlin raduje się zmianą kierunku polityki włoskiej, nie manifestuje jednak zbyt głośno swej radości, aby nie stwarzać w Londynie nieprzychylnych nastrojów w przededniu odpowiedzi na brytyjski kwestjonarjusz. Wilhelmstrasse liczy ciągle na to, że Anglja przyjmie niemiecki „Friedensplan" jako podstawę do negocjacyj w sprawach bezpieczeństwa europejskiego i że wyperswaduje Francji, iż można na tej płaszczyźnie zorganizować system, który zastąpi Locarno. Rachuby Berlina, idą więc w kierunku, że Anglja nie będzie chciała ani mogła angażować się równocześnie na dwu frontach: przeciw Włochom i przeciw Niemcom. Czy te rachuby są słuszne, czy p. v. Ribbentropowi udała się jego misja w Londynie, — o tem przekonamy się już w niedalekiej przyszłości. Dziś plany i zamiary Londynu są jeszcze w stadjum przygotowawczem a w Foreign Office radzą w tej chwili juryści

nad planem nowej organizacji Ligi Narodów, wyzyskując doświadczenia ostatnich miesięcy. Doświadczenia te z pewnością nie zachęcą Anglji do rozszerzenia jej zobowiązań w sprawach kontynentalno-europejskich. Te wszystkie problemy będą przedmiotem rozmów między Edenem a Delbosem, które mają się odbyć jeszcze przed sesją genewską. Jednakże i tu nawet nie jest wiadomo, czy przynajmniej ci dwaj soliści będą jako tako zgrani i czy nie okaże się znowu, że tylekroć ostatnio reklamowana „harmonja" francusko-angielska jest w rzeczywistości ...rozstrojoną katarynką.

NA DALEKIM WSCHODZIE....

A w chwili, gdy Europa zajęta swemi „lokalnemi" sprawami poszukuje gorączkowo i pomacku wyjścia z impasu, na Dalekim Wschodzie Japonja realizuje z żelazną konsekwencją następny etap swych imperjalistycznych zamierzeń. Nieszczęsne Chiny znajdują się znowu u progu wojny domowej na tle antagonizmu między Nankinem a Kantonem, t. j. prawem i lewem skrzydłem partji rządzącej a zarazem między ugodowem a bojowem stanowiskiem wobec Japonji. I nie ulega wątpliwości, że zwycięzcą z tej wojny wyjdzie Japonja, której lada bójka posłuży jako pretekst do... ochrony interesów swych obywateli. Z. R.

Wiadomości z kraju

PRZED OGŁOSZENIEM PRZEPISÓW WYKONAWCZYCH DO USTAWY O UBOJU.

Prace dokoła przepisów wykonawczych do ustawy o uboju są już na ukończeniu.

W związku z tem delegacja złożona z pos. rabina Rubensteina, sen. Trokenheima i adw. N. Pryluckiego odbyła konferencję w Ministerstwie Rolnictwa, gdzie opracowane są projekty przepisów wykonawczych.

Delegacja wskazała na olbrzymie trudności gospodarcze, które wynikną tak dla ludności żydowskiej jak i chrześcijańskiej o ileby ustawa o uboju miała wejść w życie. Okazuje się bowiem, że i ludność chrześcijańska, w której rzekomym interesie pos. Prystorowa prowadziła kampanję o uchwalenie ustawy w Sejmie, — nie będzie miała w praktyce żadnych korzyści z ustawy.

W ministerstwie zapewniono delegację, że wypowiedziane zastrzeżenia będą wzięte pod uwagę przy ostatecznej redakcji przepisów wykonawczych, które będą gotowe jeszcze w bieżącym miesiącu.

* *

Sprawą uboju rytualnego zainteresował się też ostatnio Zw. Izb Rzemieślniczych z którego inicjatywy odbyła się wspólna narada z udziałem przedstawicieli chrześcijańskich i żydowskich zainteresowanych branż mięsnych.

Podczas narady wysunięto szereg zastrzeżeń przeciwko nowej ustawie o uboju.

BOJÓWKARZE ENDECCY W RADOMIU I PRZYTYKU.

Onegdaj po skończonej rozprawie w sądzie radomskim o zajścia w Przytyku, grupa chuliganów napadła na Żydów, opuszczających salę sądową. M. in. został ciężko pobity Hersz Elefant krawiec liczący lat 50. W chwili gdy chuliganie bili tego krawca, przybiegł policjant i zatrzymał napastnika. W tej samej chwili przystąpili do policjanta dwaj dziennikarze endeccy i zażądali by puścił napastnika. Doszło do ostrej wymiany słów między posterunkowym a dziennikarzami. W tej chwili nadszedł prokurator Krutkiewicz, który właśnie opuszczał gmach po rozprawie sądowej. Prokurator polecił aresztować napastnika i odstawić do więzienia. Napastnikiem okazał się niejaki Antoni Piwowarczyk.

W nocy z piątku na sobotę wybito szyby u sołtysa Owczarka na przedmieściu Przytyka za to, że sprzedawał mleko Żydom. Tak samo wybito szyby u niejakiego Rodzynki za to, że nie chciał przystąpić do Stronnictwa Narodowego.

ARESZTOWANIE PODŻEGACZA.

Na targu w Legionowie (pod Warszawą) niejaki Wincenty Ziółkowski namawiał chłopów do wybijania szyb w sklepach żydowskich.

Nikt z wieśniaków nie dał temu posłuchu. W rezultacie Ziółkowski sam wybił 8 szyb w sklepach żydowskich.

Awanturnika aresztowano.

BOMBIARZE ENDECCY PRZED SĄDEM

Przed Sądem Okręgowym w Lesznie (Poznańskie) rozpocznie się w poniedziałek 15 bm. rozprawa przeciwko 49 członkom Stronnictwa Narodowego oskarżonych z art. 216, 166, 167, i 31 k. k. w związku z dokonaniem szeregu zamachów bombowych w powiecie kościańskim.

Starosta kościański w uzasadnieniu aktu zawieszającego działalność Str. N. podał iż zamachy bombowe były organizowane z polecenia władz Stronnictwa. Rozprawa potrwa przypuszczalnie 5 dni.

NAPAD CHULIGANÓW NA ŻYDOWSKĄ KAWIARNIĘ.

Onegdaj o godz. 10 wiecz. do kawiarni Szymona Frydmana w Starej Miłośnie wtargnęła grupa chliganów. Po zdemolowaniu lokalu awanturnicy pobili Frydmana oraz żonę jego, zadając tej ostatniej cios w głowę.

Ranni małż. Frydman zostali przywiezieni do Warszawy i umieszczeni w szpitalu. Stan rannej F. jest ciężki.

1.277.000 MIESZKAŃCÓW POSIADA WARSZAWA.

Podług ogłoszonych przez wydział statystyczny Zarządu Miejskiego danych, Warszawa liczyła na 1 kwietnia rb. 1.277.000 mieszkańców, gdy na 1 marca rb. 1.225.555 gdy podług ostatniego spisu ludności w dn. 9 grudnia 1931 r. 1.171.898. W ciągu więc przeszło ostatnich 4 lat liczba mieszkańców stolicy wzrosła o około 60.000. Dane te nie obejmują wojska skoszarowanego.

Żydzi stanowią w Warszawie 30 proc. ludności mężczyźni przeszło 15 proc, kobiety przeszło 54 proc.

Obrady Ogólnych Sjonistów w b. Kongresowce

Warszawa, 14. 6. ŻAT. Dziś rozpoczęły się tu obrady II Konferencji Ogólnych Sjonistów b. Kongresówki. W konferencji bierze udział 423 delegatów z 218 miast. W obradach wzięli m. in. udział reprezentant Koła Żydowskiego sen. Dr. Schorr, reprezentanci gminy żydowskiej w Warszawie, prezes Światowego Związku Ogólnych Sjonistów Dr. I. Schwarzbart, reprezentanci Organizacji Sjonistycznej dla Zachodniej Małopolski i Śląska w osobach Dra K. Steina i Dra Hechta reprezentacja Organizacji ze Wschodniej Małopolski w osobach Dra Schmoraka, Dra Rozmarina i sekr. Stuppa.

Zebranie zagaił w języku hebrajskim, żydowskim i polskim prez. Lewite, który w swem przemówieniu uczcił pamięć Marszałka Piłsudskiego i Nachuma Sokołowa. Prez. Lewite wygłosił następnie referat o problemie organizacji ruchu Ogólno sjonistycznego. O zagadnieniach światowego ruchu sjonistycznego wygłosili referaty Dr. I. Schwarzbart i Dr. Schmorak. O sytuacji ludności żydowskiej w Polsce mówił pos. Dr. Gottlieb. Referat o problemach gospodarczej odbudowy Palestyny wygłosił inż. Thon. Redaktor Appenszlak podzielił się z delegatami wrażeniami z niedawno odbytej podróży po Palestynie. Konferencja wyłoniła 4 komisje: weryfikacyjną, komisję — matkę, organizacyjną i palestyńską.

Czy Francja wejdzie na drogę dewaluacji?

Paryż, 14. 6. PAT. Zagadnienia polityki finansowej w dalszym ciągu są przedmiotem zainteresowania kół politycznych i gospodarczych, które z zaciekawieniem oczekują zapowiedzianego na czwartek expose ministra finansów Vincent Auriola. W oświadczeniu, złożonem przedstawicielom prasy, minister finansów ograniczył się do ogólnikowego tylko naszkicowania poglądów gabinetu, nie podając żadnych bliższych szczegółów. Min. Vincent Auriol zaprzeczył m. in. pogłoskom na temat rzekomego zamiaru rządu ostemplowania banknotów, *zapowiadając jednocześnie reformę fiskalną i bardziej racjonalną organizację kredytu.* Stwierdzając, że w chwili becnej wywierana jest na rząd presja w kierunku dewaluacji, minister finansów oświadczył jednak, *że w sprawie tej rząd postępuje zgodnie ze swemi oświadczeniami.*

Zagadnienia polityki finansowej były również przedmiotem żywej dyskusji w Izbie deputowanych pomiędzy zwolennikiem dewaluacji deputowanym prawicowym Paul Renaud a premjerem Blumem.

W związku z tem „Paris Midi" pisze: Problem utrzymania franka jest raczej przesądem opinji publicznej, przeciw któremu parlament nie ośmiela się wystąpić. Pomimo argumentów takich fachowców, jak sen. Cailloux, b. min. Germain Martin lub też honorowy gubernator Banku Francji Rist. „Paris Midi" opowiada się za dewaluacją, przytaczając następujące argumenty: 1) dewaluacja powiększyłaby możliwości osiągania zysków w działalności gospodarczej, 2) ułatwiłaby zrównoważenie budżetu państwa i budżetów poszczególnych przedsiębiorstw, 3) pozwoliłaby na samowystarczalność w wielu dziedzinach przemysłu i 4) uwolniłaby życie gospodarcze od coraz to bardziej tamującej je zasady autarchji.

Zbytni pesymizm półoficjalnego organu Colonial Office

„Great Britain and the East“ nie wierzy w porozumienie żydowsko-arabskie

Londyn, ŻAT. Tygodnik „Great Britain and the East“, uchodzący za półurzędowy organ Colonial Office'u, zamieszcza w ostatniem swem wydaniu utrzymany w tonie nader pesymistycznym artykuł o sytuacji w Palestynie. Pismo sądzi, iż należy się wyrzec hasła przyjaźni żydowsko - arabskiej i zaniechać polityki wyrażającej się w usiłowaniu pojednania zobowiązań mandatowych w stosunku do Arabów i Żydów.

Naród brytyjski — pisze tygodnik — zaczyna rozumieć, że Arabowie i sjoniści nigdy nie będą mogli współżyć obok siebie. Długo zapewniało się, że wspólny interes gospodarczy scementuje obie rasy, lecz właśnie pośród okresu największego rozkwitu żydowskiego w Palestynie wybuchły pożałowania godne rozruchy. Należy się zatem wyrzec wspomnianego hasła i zdecydowanie liczyć się z faktami. Płonną okazała się oficjalna nadzieja brytyjska, że pokój nie będzie już zakłócony i że nastąpi zaprzyjaźnienie Arabów i Żydów; spełzły na niczem nadzieje Arabów, że nastąpi jakaś zmiana radykalna, która zapewni spokój jutra; spaliły wreszcie na panewce oczekiwania żydowskie, że na podłożu niewątpliwych korzyści płynących z faktu imigracji żydowskiej dojdzie do współpracy dawnych i świeżych osadników. Arabowie są zrozpaczeni i ogarnięci panicznym strachem. Nie będzie przesadą twierdzić, że odnosi się to w równej mierze do wszystkich Arabów, począwszy od bogatych polityków a skończywszy na ubogich chłopach. I jakże jest do pomyślenia, aby tego rodzaju powszechny nastrój ludowy pokonano przy pomocy siły? Jak to zrobić? Niech nam odpowiedź na to pytanie dadzą dzieje świata, ba, dzieje samych Żydów.

Pismo omawia z kolei „zwrost rokoszu arabskiego“, wspomina o „pożałowania godnych dyskusjach w izbach parlamentarnych“ o projektowanej Radzie Ustawodawczej i określa jako „policzek w twarz“ przydział ostatniej kwoty certyfikatów imigracyjnych. Z punktu widzenia brytyjskiego sytuacja jest „w najwyższym stopniu niebezpieczna“. Dla Palestyny i Transjordanji, nie mówiąc już o innych krajach „Anglja stała się obecnie arcywrogiem“. Chłop arabski jest gotów do ponoszenia ofiar i pod wpływem wypadków stał się innym człowiekiem.

Jak szukać zbawienia? — pyta tygodnik. I cóż będzie, jeśli się wzburzenie ludności arabskiej zdławi siłą administracji palestyńskiej? Oto kwestja najważniejsza i jak dotychczas brak na nią odpowiedzi. Przypuszczać należy, że dużo będzie zależało od sprawozdania komisji królewskiej. Jakie dyrektywy otrzyma administracja palestyńska z Londynu? Czy podejmie się wysiłek uspokojenia Arabów, aby komisja królewska mogła spełnić swe zadania w atmosferze mniej nasiłonej elektrycznością niż obecnie? Czy też kontynuować się będzie politykę dotychczasową i ułatwi się np. *tworzenie Żydowskiej Siedziby Narodowej przez powołanie do życia żydowskiej siły obronnej, której Żydzi od tak dawna się domagają? Twierdzą, że Żydzi mogą stworzyć siłę niemniej niż 130 tys. uzbrojonych mężczyzn. Potencjonalne ewentualności takiego kroku byłoby zatem nader doniosłe.*

W każdym bądź razie konieczne jest, aby polityka angielska w Palestynie była bardziej jasna niż dotychczas. Wszyscy wiedzą, jakie były przeszkody dla całkowicie przejrzystej polityki angielskiej w ostatnich tygodniach, lecz nowy minister kolonij niewątpliwie bardzo gruntownie zbadał sytuację, zaś problem palestyński może być usunięty tylko kosztem wielkiego niebezpieczeństwa. Tu krzyżują się wszystkie drogi, i musimy wreszcie wybrać jedną z nich. Z jednej strony stoją masy świata arabskiego i conajmniej pewne odłamy świata islamskiego z drugiej zaś — pewne (?) odłamy żydowstwa całego świata. Rozwój Palestyny mandatowej zadał kłam (?) twierdzeniu, że obie strony mogą być jednocześnie zaspokojone. Zbyt długo wierzyliśmy w hasło, że ideały Arabów i Żydów nie wykluczają się nawzajem. Zbyt długo traktowaliśmy ten broblem jakby czas go goił. Kwestja jest obecnie dla Wielkiej Brytanji jasna, i nie będzie dla niej przebaczenia, jeśli w dalszym ciągu kroczyć będzie poomacku.

—oOo—

Grupa Ramsay MacDonalda o sytuacji w Palestynie

Londyn, ŻAT. „News Letter“, organ grupy labourowskiej Ramsay MacDonalda omawia sytuację w Palestynie i na wstępie stwierdza, że zapowiedź wysłania komisji królewskiej do Palestyny spotkała sia z opozycją tak Żydów jak i Arabów. Żydzi — pisze „News Letter“ — twierdzą, że wszystkie fakty są dobrze znane i że w Palestynie nic niema do zbadania. Arabowie zaś obawiają się, że komisja królewska zaleci kompromis w kwestjach dla Arabów już przesądzonych, a mianowicie, imigracji żydowskiej i zakupów roli. Pismo sądzi jednak, że krytycy i przeciwnicy nie mają racji. Musi się znaleźć stałe rozwiązanie sporu żydowsko-arabskiego. Żydzi pragną żyć w zgodzie i przyjaźni z Arabami, lecz w obecnych warunkach brak podłoża dla takiej przyjaźni. Obecnie nie wystarcza, aby rząd mandatowy przywrócił spokój i zapobiegł dalszemu przelewowi krwi. Przykre zawieszenie broni, które w ciągu ostatnich piętnastu lat tak często było łamane, musi się wreszcie zastąpić trwałym pokojem. Jedyną drogą, jaka prowadzi do takiego pokoju, jest powołanie komisji królewskiej.

Propaganda arabska w Londynie

Londyn, ŻAT. W Towarzystwie Bliskiego i Środkowego Wschodu odbyło się w tych dniach zebranie dyskusyjne poświęcone sytuacji w Palestynie. Referat o stanowisku arabskiem wygłosił kierownik arabskiego biura propagandowego w Londynie, *Emil Ghory*. Sprecyzował on żądania arabskie i usiłował przedstawić powody niezadowolenia Arabów. Arabowie są rozgoryczeni z tego powodu, że zalecenia kilku komisyj brytyjskich, które badały sytuację w Palestynie, pozostały bez uwzględnienia. W odpowiedzi na stwierdzenie, że Arabowie korzystają z dobrobytu spowodowanego pracą żydowską w Palestynie, Ghory twierdzi, że Arabowie „nie chcą sprzedać swej wolności za cenę żadnego dobrobytu“. Sądzi on zresztą, że rozkwit gospodarczy Palestyny jest „sztuczny“ i powołuje się na brak równowagi w palestyńskim handlu zagranicznym i na przypuszczenie, że skoro tylko ustanie dopływ kapitałów żydowskich, w Palestynie dojdzie do ostrego przesilenia gospodarczego. Ghory apeluje do Anglików, aby pamiętali usługi okazane im przez Arabów w czasie Wojny Światowej, kiedy to — jak twierdzi Ghory — Arabowie(?!) wypędzili Turków z Palestyny.

Przemówienie pro-arabskie wygłosiła miss Francis Newton, starsza Angielka, która przez kilkadziesiąt lat mieszkała w Palestynie i przy różnych sposobnościach występowała w obronie Arabów przeciwko Żydom. Atakuje ona szczególnie gwałtownie Deklarację Balfoura. W tym samym duchu przemawia także lord Lamington, prezes pro-arabskiej „Ligi Narodowej“ w Londynie, który twierdzi, że jeszcze w r. 1917 przepowiedział nieszczęścia(!), jakie spowoduje Deklaracja Balfoura, sam jednak nie wierzył, że nastąpi to tak rychło.

Twierdzenie Arabów i ich przyjaciół odparli dwaj mówcy żydowscy, Izrael Cohen i L. Bakstansky. Wykazali oni bezpodstawność zarzutów arabskich i chwiejność argumentacji nacjonalizmu arabskiego.

Przewodniczący zebrania, generał sir George MacMunn zreasumował dyskusję, poczem od siebie dodał, że *nie sposób odwołać Deklaracji Balfoura i że rząd brytyjski musi szukać drogi, którąby była do przyjęcia dla obu stron.*

Japonja żąda wycofania wojsk sowieckich z Dalekiego Wschodu

Tokjo, 14. 6. PAT. Agencja Domei donosi, że koła wojskowe przypisują zwiększenie się liczby incydentów granicznych między Mandżukuo z jednej strony a ZSRR i Mongolją zewnętrzną z drugiej — znacznej przewadze liczebnej zgromadzonych tam wojsk sowieckich. Wspomniane koła wskazują, że terytorjum mandżurskie pogwałcone było już 82 razy przez oddziały sowieckie, bądź też mongolskie w okresie od i stycznia do 15 maja. Dla położenia kresu tym incydentom, należałoby — zdaniem japońskich kół wojskowych — stworzyć strefę zdemilitaryzowaną, przez cofnięcie o 50 klm. wtył granicy sowiecko-mandżurskiej. W obecnych okolicznościach Japończycy zmuszeni są utrzymywać w Mandżukuo siły wojskowe, liczebnie równe siłom sowieckim, zgromadzonym na granicy syberyjskiej.

Koła wojskowe sądzą, że proponowany przez Sowiety pakt nieagresji byłby bez znaczenia, o ile Sowiety nie wycofają znaczniejszej części swych wojsk z Dalekiego Wschodu.

STRASZNA KATASTROFA

Nowy Jork, 14. 6. PAT. Jak donoszą z Long Beach w Kalifornji na skrzyżowaniu dwóch ruchliwych ulic zderzyły się dwa pędzące *autobusy. Przy zderzeniu 76 osób odniosło rany.*

NADESŁANE CZASOPISMA

PORADNIK PRZEDSIĘBIORCY.

Ukazł się Nr. 11 „Poradnika Przedsiębiorcy“ w znacznie powiększonym formacie. „Poradnik Przedsiębiorcy“ — dwutygodnik — poświęcony interpretacji bieżącego ustawodawstwa gospodarczego, oddaje życiu gospodarczemu coraz większe usługi. W zeszycie ostatnim tego wydawnictwa znajdujemy m. in. pełny tekst nowego prawa wekslowego i czekowego z uwidocznieniem zaszłych w nim zmian oraz wyczerpującemi komentarzami. Pozatem znajdujemy w nim artykuł, poświęcony instytucjom państwowym, samorządowym i innym, zajmującym się handlem zagranicznym.

Adres wydawnictwa: „Poradnik Przedsiębiorcy,“ Poznań, ul. Słowackiego 31-33.

MATEUSZ MIESES

Żydzi „cudzoziemcami krajowymi“

II.

Pierwsza wzmianka kronikarska o Żydach mieszkających w Polsce jest starsza od przywilejów Kazimierzowych o jakieś dwieście osiemdziesiąt lat, to znaczy pochodzi z r. 1085, temu nie mniej jak ośmset pięćdziesiąt jeden lat. Żydzi wówczas byli w Polsce właścicielami ludności poddanej (a nie handlarzami niewolników), co wskazuje na istnienie wówczas w Polsce poważniejszych żydowskich gospodarstw wiejskich, gdzie tacy poddani znajdywali zajęcie. (Anonymus, Chronica Polonorum ad annum 1085).

O imigracji Żydów z zachodu, a to z Czech wspomina pewien tekst odnośnie do r. 1098 (Gottlieb Bondy, Zur Geschichte der Juden im Böhmen, Mähren und Schlesien, Prag 1096 I 3). Brak starszych wzmianek kronikarskich o Żydach w Polsce ma swe źródło w tem, że wogóle nie istnieją teksty współczesne z onych czasów, i kronikarze, z których pierwszy Anonim — Gallus pisał dopiero w 12 wieku, nie posiadali specjalnego interesu w tem referować o dawności Żydów we Wschodniej Europie. Może raziły ich pewne reminiscencje. Wszak wiemy że na przykład w calem piśmiennictwie rzymskokatolickiem średniowiecza niema wzmianki o Chazarach-Żydach.

Za Mieszka III (1173-1202) żydostwo polskie reprezentowało się liczebnie poważnie pod każdym względem. Już miały miejsce wówczas nawet „wybryki“ studenckie przeciw Żydom, które miały czasem bardzo smutne następstwa. Monarcha ten w poczuciu sprawiedliwości, która jest fundamentem królestw, bronił Żydów przed bezprawiem. Wincenty Kadłubek donosi w swej Kronice do r. 1176, że gdy szkolarze zakluli Żyda, Mieszko III podciągnął ich pod tę samą karę, jakoby popełnili świętokradztwo. Tenże monarcha również zarządził, że za targnięcie się chłopca chrześcijańskiego na Żyda kamieniem, ma jego ojciec zapłacić za brak nadzoru grzywnę (siedmnastą).

Za tegoż monarchy i też za jego najbliższych następców nawet wybijali Żydzi monety polskie tzw. brakteaty (Gumowski, Podręcznik numizmatyki polskiej, Kraków 1913). Jest rzeczą charakterystyczną zasługującą na podkreślenie, że podczas gdy w Krakowie wówczas brakteaty bite przez chrześcijan nosiły napis łaciński, posiadały one w Gnieźnie gdzie Żydzi myncarze pracowali, ponajwiększej części napisy hebrajskie, czasem wprawdzie też w języku polskim, ale zawsze jednak w alfabecie hebrajskim. Są to wogóle pierwsze wyrazy polskie uwiecznione w piśmie. Myncarz Żyd, związany od dziada naddziada z krajem, okazał pierwszy zrozumienie dla polskości w mennicy, czego nie mógł posiadać przelotny Włoch lub Szwab, który zawieruszył się przypadkowo do Krakowa 12 wieku.

Na niektórych brakteatach hebrajsko - polskich wspomnianem jest nazwisko myncarza, któremu przydane są tytuły dux i nagid: dux (nie dubs) Abraham bar Jicchak nagid“. Tytulatura ta bardzo pouczająca i wskazuje na cały nieznany rozdział historji żydowskiej w Polsce z 12 wieku. Dux był w onych czasach i o wiele później jeszcze tytułem czysto wojskowym dowódcy, wojewody, księcia-wodza, naczelnika jakiejś znaczniejszej formacji bojowej. W tekstach hebrajskich rabinicznych nigdy Żyd nie jest tytułowany „dux“. Tytuł ten właściwy w starem piśmiennictwie hebrajskiem okresu rabinicznego tylko obcym naczelnikom wojskowym wyższej kategorji (Threni Rabba I 5). Abraham bar Jicchak posiadający na monecie polsko-żydowskiej 12 wieku tytuł duxa, mógł ten tytuł zawdzięczać tylko Polakom ze względu na pewne czynności natury wojskowej, to znaczy że on pełnił w armji polskiej Mieszka III funkcję wysokiego dygnitarza wojskowego, możliwie że był on dowódcą jakichś chorągwi żydowskich, zaszeregowanych do siły bojowej Polski. Z czego wynika istnienie szerszej bazy ludnościowej żydowskiej.

Tytuł „nagida“ występujący na brakteatach u jednego z myncarzy, wskazuje na pewien niezwykle ważny moment. Epitet nagida posiadali w 11 wieku przełożeni żydostwa hiszpańskiego (Samuel Halevi Ibn-Nagrela ha-Nagid) oraz przez całą drugą połowę średniowiecza przełożeni Żydów egipskich. W Egipcie średniowiecznym zazwyczaj nagid pełnił równocześnie służbę myncarza na dworze Kalifa (Rosanes, Koroth ha-Jehudim be-Thurkia we Arcoth ha-Kedem I 495). Należałoby z tego konkludować, że i w Polsce Piastowej myncarz-Żyd był przełożonym organizacji autonomicznej całego żydostwa polskiego o charakterze podobnym jak na Wschodzie czy na dalekim zachodzie hiszpańskim. Szlak imigracyjny datujący się jeszcze z dziewiątego wieku, wspomniany już zwyż, potwierdza możliwość takiego stanu rzeczy. Wiemy zresztą z itinerarium Petachji z Regensburga (około r. 1175), że na Słowiańszczyznę wschodnią przyjeżdżali wówczas rabini ze wschodu i nawet z Egiptu. Od słowiańszczyzny wschodniej do Polski to niedaleko. Przybysze Żydzi wschodni czy też hiszpańscy już przed dwunastym wiekiem nadali żydostwu polskiemu na swoją modłę jednolitą spójnię organizacyjną, która później wiele w innej formie wprawdzie, występujc od ostatnich dziesięciolcci szesnastego wieku w organizacji „Zjazdu czterech Ziem“ (Waad arba aracoth). Na wszelki wypadek żydostwo polskie posiadające już w dwunastem stuleciu swego nagida, musiało bardzo poważnie się reprezentować pod względem cyfrowym.

O Żydach polskich mamy też wzmianki w literaturze hebrajskiej 12 wieku. Około r. 1140 bawił w przejeździe na Ruś Izak ben Dourbelo, Żyd francuski, na ziemiach Piastowskich. Tenże wspomina o Żydach polskich, którzy podróżując zaniedbywają niektóre przepisy rytualistyczne.

Rabbi Juda he-Chasid w Wormacji, słynny mistyk i moralista żydowski 12 wieku, miał dwóch uczniów z Polski, R. Izaka i R. Mordechaja, którzy relacjonowali swym towarzyszom nauk, tezy słyszane od swego mistrza. Znajduje się o tem wzmianka w pewnym rękopisie zawierającym komentarz do Biblji, który znajduje się w Trieście (Luzatto, Kerem Chemed Praga 863, tom VII 69).

Z początkiem 13 wieku, urodzony Żyd czeski Isak ben Mosze wspomina w swem dziele p. t. Or Zarua (Zytomierz 1863) gminy żydowskie w Polsce, oraz na Rusi i na Węgrzech. Materjalnie były te gminy, jak wspomniane źródło donosi oczywiście w ciężkiej sytuacji co jest rzeczą naturalną i zrozumiałą w stosunkach gospodarczych onego okresu prymitywnego, gdzie wymiana naturalna produktów jeszcze wszechwładnie we wschodniej Europie panowała. Gminy żydowskie tutaj przyjmowały za duszpasterzy ludzi, którzy równocześnie pełnili służbę nauczycieli i rzezaków.

Na wielką ilość Żydów w Wielkopolsce w 13 wieku wskazuje uchwała synodu wrocławskiego z r. 1266 (rozdział 12) nakazująca „aby Żydzi mieszkający w prowincji gnieźnieńskiej nie mieszkali razem z chrześcijanami lecz aby domy żydowskie do siebie przylegające lub połączone, znajdowały się w miastach lub po wsiach w odrębnej dzielnicy, w ten sposób ażeby osiedle żydowskie było oddzielone od chrześcijańskich mieszkań murem lub fosą“. Istnienie odrębnych dzielnic świadczy nie o luźnych jednostkach hospitujących w kraju przygodnie, lecz o gromadach stale osiadłych. Charakterystyczną przytem jest też wzmianka nie tylko o miastach, jako miejscach zamieszkania Żydów, lecz również i o wsiach.

Również przywileje udzielone Żydom wielkopolskim przez Bolesława Pobożnego w r. 1264 każą się domyślać, że spora ilość Żydów mieszkała już wówczas w tej dzielnicy Piastowej. Z osnowy przywileju wzorowanego zresztą na analogicznych przywilejach Żydów w sąsiednich krajach wynika, że Żydzi posiadali wówczas w Polsce liczne gminy, z których jednakowoż niektóre były pozbawione własnych cmentarzy i musieli im wozić trupy swoje z miasta i z jednego kraju do drugiego, w sposób podobny jak n. p. Karaimi jeszcze obecnie, transportujący swych zmarłych z Wilna n. p. do Trok.

Tydzień Szkła rozpoczęty! Wszyscy do akcji Szkłowej!

Przegląd gospodarczy

Rynek akcyj i walut

Na światowych giełdach papierów wartościowych przeważał w tygodniu ubiegłym nastrój mocny. Przyczyniły się do tego przedewszystkiem momenty polityczne, a więc zarysowująca się możliwość osiągnięcia porozumieneia między Angją a Włochami, oraz spodziewane zacieśnienie stosunków francusko - angielskich. Wprawdzie równocześnie nadeszły wiadomości o zaostrzeniu się sytuacji w Palestynie i o wojnie domowej w Chinach, jednak fakty te mniej były brane pod uwagę przez spekulację międzynarodową i nie wpłynęły zbytnio na kształtowanie się notowań.

Nie wszystkie jednak giełdy miały w okresie sprawozdawczym usposobienie mocne. W Paryżu przeważał nastrój słaby, a także giełda wiedeńska wykazała przejściowo tendencję słabą.

Na **giełdzie nowojorskiej** zaznaczyła się naogół tendencja zwyżkowa, co przypisać należy pomyślnemu rozwojowi sytuacji w ważniejszych gałęziach przemysłu i handlu Stanów Zjednoczonych. oraz korzystniejszym wiadomościom politycznym z Europy. Pożyczki polskie osiągnęły przeważnie zwyżkę. W dniu 10 bm. notowano (w nawiasach cyfry z dnia 5 bm.): 8 proc. Pożyczka Dillona 69.25 (55.00) 7 proc. Poż. Stabilizacyjna 82.00 (82.25) 6 proc. Pożyczka Dolarowa 65.00 (62.00) 7 proc. Poż. m. Warszawy 54.12 i pół (47.12 i pół) 7 proc Poż. Śląska 55.00 (51.87 i pół).

W Londynie nastąpiła wyraźna poprawa tendencji. Pod wpływem korzystniejszych wiadomości z dziedziny polityki międzynarodowej obroty wzrosły a kursy brytyjskich papierów państwowych oraz przodujących papierów dywidendowych osiągnęły pokaźne zyski. W szczególności dobrym popytem cieszyły się akcje przemysłu stalowego i żelaznego, motorów, fabryk samolotów i samochodów, oraz kopalń złota. Natomiast na **giełdzie paryskiej** obroty były małe, a kursy rent i akcyj krajowych przeważnie znizkowały. Przyczyną tego była niepomyślna sytuacja wewnętrzno - polityczna, a w szczególności trwający wciąż jeszcze strajk jakoteż dalszy znaczny spadek franka francuskiego na giełdach międzynarodowych. Zniżką nieobjęte były papiery międzynarodowe, które w przeciwieństwie do krajowych osiągnęły znaczniejsze zwyżki. Przejściowo także zwyżkowały akcje poważniejszych banków francuskich, natomiast akcje przemysłowe przez cały tydzień zniżkowały. Odnosi się to zwłaszcza do akcyj naftowych, chemicznych, elektrycznych, kopalnianych, żelazno - hutniczych i przemysłu zbrojeniowego.

Giełda amsterdamska miała pod wpływem pomyślnych wiadomości z Nowego Jorku i Londynu usposobienie mocne Zwyżkowały zarówno papiery państwowe, pomimo obaw sfer giełdowych o całość waluty, jak też akcje, z akcjami kauczukowemi, okrętowemi, cukrowemi, i tytoniowemi na czele.

Mocna tendencja na **giełdzie berlińskiej** utrzymała się również i w tygodniu sprawozdawczym. Zwłaszcza akcje, wskutek trwających nadal dużych zleceń ze strony publiczności i przemysłu, osiągnęły znaczniejszą zwyżkę. Brak materjału akcyjnego i wzmożona płynność gotówkowa na rynku pieniężnym przyczyniły się jeszcze bardziej do zwyżki notowań papierów dywidendowych. Przejściowo tylko pod koniec tygodnia wskutek silniejszej realizacji zysków przez spekulację zawodową i pogłosek o nowej pożyczce wewnętrznej, kursy uległy zniżce. Zniżka ta była jednak krótkotrwała i giełda berlińska zamknęła tydzień sprawozdawczy tendencją mocną.

Na giełdzie wiedeńskiej panował nastrój spokojny. Rynek akcyjny był dość zaniedbany, podczas gdy papiery procentowe, a zwłaszcza państwowe cieszyły się dobrym popytem. W ciągu tygodnia dała się zauważyć kilkakrotna większa realizacja zysków, która spowodowała zniżkę przodujących akcyj przemysłowych. **Na giełdzie praskiej** przeważał nastrój mocny. Na zwyżkę działały przedewszystkiem wiadomości o pomyślnych zamknięciach bilansowych kilku większych przedsiębiorstw przemysłowych.

Obroty na **giełdzie warszawskiej** były nieco mniejsze. Kursy utrzymywały się nadal na mocnym stosunkowo poziomie. Notowano (pierwsza cyfra z 5 druga z 12 bm.): papiery procentowe: 3 proc. Premjowa Pożyczka Inwestycyjna I. emisja 68.50 — 68.85, II. emisja 69.50 — 69.50, serje I i II emisji 77.00 — 85.00 5 proc. Poż. Konwersyjna 52.55 — 52.75, 7 proc. Poż. Stabilizacyjna 58.00 — 57.00 6 proc. Pożyczka Dolarowa 77.00 — 76.25, 4 proc. Prem. Pożyczka Dolarowa 50.75 — 50.75 4 i pół proc. Listy Zastawne Ziemskie 45.00 — 46.00 5 proc. Listy Zastawne m. Warszawy z 1933 r. 51.00 — 54.50; akcje: Bank Polski 103.00 — 101.00 Warszawskie Towarzystwo Fabryk Cukru 29.50 — 29.50, Warszawskie Towarzystwo Kopalń Węgla 15.00 — 15.75 Lilpop 14.00 — 13.50 Modrzejów 6.20 — 6.25 Ostrowiec 32.50 — 33.25 Starachowice 35.90 — 35.50 Haberbusch 43.50 — 45.00

Kursy dewiz zagranicznych kształtowały się następująco (pierwsza cyfra z 5, druga z 12 bm.): Amsterdam 395.25 — 359.60. Berlin 213.45 — 213.45, Bruksela 89.95 — 89.90, Londyn 26.74 — 26.75, Nowy Jork 5.31 7/8 — 5.31 7/8, Nowy Jork kabel 5.32 — 5.32 Paryż 35.01 — 35.01, Praga 21.98 — 21.98 Sztokholm 137.50 — 138.00 Zurych 171.80 — 171.90.

A. Z. W.



PONIEDZIAŁEK, 15 CZERWCA 1936.

Kraków (293.5) 6.30 Audycja poranna; 7.30 Program na dzień bieżący oraz parę informacyj; 7.40 Płyty; 8.00 Audycja dla szkół i audycja dla poborowych; 11.57 Sygnał czasu, Hejnał z wieży marjackiej; 12.03 Koncert w wyk. zespołu salonowego Pawła Rynasa; oraz chwilka gospodarstwa domowego; 12.55 Muzyka z płyt; 13.05 Dziennik południowy; 14.30 Płyty; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Audycja dla dzieci młodszych: W co się będziemy bawili? 16.00 Koncert popularny w wyk. ork. Filharmonji warszawskiej; w przerwie o 16.45 Kolonje letnie; 17.30 Recital skrzypcowy Stefana Krajkemana, przy fort. prof. L. Urstein; 17.50 Lato w życiu myśliwego; 18.00 Pogadanka: Parę słów o Juljuszu Kędziorze, laureacie I-szej nagrody konkursu powieściowego I. K. C. wygł. Kazimierz Czachowski; 18.15 Studjo sprawozdawcze; 18.35 Wiadomości z dnia... 18.40 Koncert reklamowy; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 Audycja strzelecka; 19.30 Wizyta u Kalmana, audycja muzyczna w opr. St. Roya; 20.30 Nasza tytułomanja, feljeton, wygł. dr. Ignacy Chrzanowski; prof. U. J.; 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21.00 Koncert w wyk. kwartetu salonowego rozgłośni krakowskiej; 21.30 Recital śpiewaczy Ewy Bandrowskiej - Turskiej; 22.00 Lokalne wiadomości sportowe; 22.05 Wiadomości sportowe z Warszawy; 22.15 Koncert kameralny. Wyk. L. Kmitowa (skrz) R. Halber (wiol) i Ignacy Rosenbaum (fort); 22.45 Płyty;

Warszawa (1339.3) 6,30 p. Kraków; 12.55 Skrzynka rolnicza; 13.05 p. Kraków; 18 Skrzynka ogólna 18.15 Koncert reklamowy; 18.50 p. Kraków; 23 Płyty.

Lwów (377.4) 6.30 p. Kraków; 12.55 10 minut w świetlicy KPW. 13.05 p. Kraków; 18 Aud. z cyklu „Młody konserwatorzysta słucha swego repertuaru" 18.20 Życie Joanny — szkic liter. 18.35 Program; 18.40 p. Kraków.

Katowice (395.8) 6.30 p. Kraków; 15.30 Lekcja polskiego; 15.45 p. Kraków; 18 Skrzynka ogólna; 18.10 Na śląskiem podwórku; 18.35 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30 p. Kraków; 18 Rozmowa z radiosłuchaczami; 18.10 O wszystkiem potroszku; 18.15 Płyty: 18.35 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 19.30 Missa Solemnis — Fr. Liszta.

Medjolan (368.6) 20.35 La Signorina Jazz — operetka Papantl'ego.

129) **ADRIENNE THOMAS** Przekład autoryzowany

KATARZYNO! SWIAT SIĘ PALI!

W tym momencie rzuca się Filou jak szalony do okna, chce szczekać, ale ze zdenerwowania nie może wydobyć żadnego tonu i wydaje z siebie tylko jakieś zadyszane dźwięki, przerywane niesłychanie komicznem kichaniem. Ten niemalże histeryczy wybuch radości jest punktem szczytowym jego uczuć, zwiastującym zawsze nadejście Mikołaja.

„Mój Boże, Katarzyno!" mówi tylko Joanna, która weszła o kilka minut wcześniej od Mikołaja i nachyliła się nad dzieckiem. Katarzyna wyczuwa straszliwe zdenerwowanie matki, wyczuwa też jej lęk i doznaje nagle czegoś w rodzaju odpowiedzialności za tę biedną, bezradną mateczkę, która ongiś miała bardzo wielkie przeżycie, ale teraz jest tylko jej małą siostrą. „Mała mateczko" mówi i obejmuje matkę tak gwałtownie, że noga zaczyna ją znowu boleć, „przebacz, proszę, że ci tyle sprawiłam zmartwień", a gdy wypuściła matkę z objęć tak, że Joanna mogła odetchnąć, Katarzyna mówi jak wodospad, lękając się tego pierwszego spotkania po wczorajszych wydarzeniach.

„Otóż, mateczko, znowu coś zbroiłam! I znowu prawdopodobnie powiesz, że Filou, ta dzika bestja, jest temu wszystkiemu winien... nie, przebacz, nie powiesz „dzika bestja"..." poprawia się, nie mogąc sobie dać rady ze swem zażenowaniem, „ale on doprawdy temu wszystkiemu nie jest winien.. najwyżej chyba... wszak nie wolno tu ze sobą zabierać ani do tramwajów ani do metra — psów... inaczej byłabym pojechała... naturalnie byłabym pojechała... a wtenczas nie byłabym się tak głupio w to wszystko wpakowała...", staje się coraz bardziej niepewną — matka ma twarz tak dziwną, jakgdyby chciała zaraz odpowiedzieć: „już dobrze Katarzyno, i tak temu nie wierzę...", a Gabrjela daje jej znak głową, by przestała, do tego wszystkiego wszedł jeszcze Mikołaj...

„...A gdybym wczoraj mogła pojechać tramwajem" nieśmiało usiłuje dalej zatuszować prawdę przed matką, „wtenczas...", ale nie może dalej mówić, czując na sobie oczy Mikołaja i jego uśmiech. Patrzy na niego, a potem na matkę, a napewno w każdej innej sytuacji, odpowiedziałaby z uporem berlińskim: „Niechże tam do kroćset — — !" Teraz jednak zarumieniła się tylko i milczała.

Gabrjela zręcznie skorzystała z tej pauzy, opowiadając o wizycie lekarza. Opowiada żywo i z wdziękiem, czego się dr Bauvin obawia, gdy Katarzyna zostanie babcią. Joanna odrazu nie zrozumiała dlatego później od innych się roześmiała, spoglądając z wdzięcznością na Gabrjelę, która potrafiła w tej sytuacji uruchomić coś w rodzaju ogólnej rozmowy. Tylko powierzchownie poznała mademoiselle Bandin, gdy z Ryszardem odwiedziła Mikołaja podczas jego choroby, a jej serce lotaryńskie jest dziś nader wrażliwe na ujmującą zręczność paryżanki.

„Cieszę się", odzywa się do Gabrjeli, „że mogłam wreszcie poznać starą znajomą. Katarzyna wspominała panią w każdym liście..."

(C. d. n.)

INFORMATOR PALESTYŃSKI

pod redakcją dra Daniela Hoffmanna

Z przepisów palestyńskiego prawa gruntowego

I.

Z kół naszych czytelników, zainteresowanych kwestjami palestyńskiego prawa gruntowego i hipotecznego oraz w szczególności procedurą przenoszenia i rejestrowania własności ziemskiej zwrócono się do nas o podanie źródeł popularnego opracowania tego tematu. Wiadomo, że jest to dziedzina prawna dość skomplikowana zwłaszcza w Palestynie. Stosunkowo najprzej rzyściej ujmuje tę sprawę artykuł zamieszczony w cytowanem już przez nas wydawnictwie H. O. G., który podajemy poniżej w całości.

W Palestynie obowiązuje po dziś dzień muzułmańskie prawo gruntowe na zasadzie tureckiej ustawy gruntowej (Ottoman Land Code) z roku 1858. W ustawie tej podzielono grunta palestyńskie na 5 klas:

1. MULK — jest to zasadniczo grunt miejski wzgl. położony w pobliżu miasta, należący do prywatnego właściciela, który może nim swobodnie prawnie i faktycznie dysponować; może go alienować, obciążyć i rozporządzić nim testamentarnie.

2. MIRI — oznaczają grunta państwowe, z tem, że prawo użytkowania i rozporządzania przysługuje posiadaczowi. Miri stanowiły dotych czas głównie grunta wiejskie. O ile na gruntach miri powstało miasto, to grunta te nie traciły mimo to danego charakteru. Większość gruntów w kolonjach i Tel Awiwie są gruntami z klasy miri. Posiadacz może grunty miri sprzedać, zastawić lub wydzierżawić, grunta te są również dziedziczne, jednakże posiadacz nie może niemi rozporządzać aktami prawnemi ostatniej woli. Dziedziczenie następuje zgodnie z otomańską ustawą o kolejności dziedzictwa i każde rozporządzenie testamentarne niezgodne z tą ustawą jest nieważne, przyczem kwestja czy posiadacz jest obywatelem palestyńskim czy też obcokrajowcem jest bez znaczenia. Ustawowa kolejność dziedziczenia odpowiada w zasadzie przepisom ustaw europejskich. Spadkobiercami w pierwszej linji są dzieci, w ich braku dziedziczą rodzice spadkodawcy. Jeśli jedno z rodziców nie żyje już, wstępują w jego miejsce potomkowie a zatem rodzeństwo spadkodawcy. Spadkobiercami trzeciej linji są dziadkowie i ich potomkowie.

Małżonka dziedziczy obok dzieci jedną czwartą spadku, obok rodziców i dziadków połowę. Wspólnie z dziećmi spadkodawcy dziedziczą tak że jego rodzice 1/6 spadku. W wypadku braku wymienionych krewnych grunta przypadają z powrotem państwu.

Spadkodawca nie może więc zmienić testamentem kolejności dziedziczenia. O ile zatem chce n. p. swą żonę uczynić wyłączną właścicielką całego gruntu musi własność przenieść jeszcze za życia.

3. MEVAT — oznacza ziemię niestanowiącą niczyjej własności, nieuprawianą. Posiadanie przypada temu kto uprawia ją za zgodą władzy.

4. WAKF — jest to ziemia należąca do związku religijnego. Ziemię tę można tylko wydzierżawić a nie alienować.

5. METRUQUE — jest nazwą gruntów służących ogółowi (drogi, pastwiska, rynki). Jest to ziemia, której nie wolno alienować ani też uprawiać.

W tym związku należy również wspomnieć o prawie gruntowem stworzonem przez kolonizację Żydowskiego Funduszu Narodowego (K. K. L.) Jak wiadomo zasadą jest własność narodowa ziemi, wykluczenie alienacji, z dopuszczeniem dzierżawy do 99 lat.

Już powyżej przedstawiona klasyfikacja gruntów stanowi przeszkodę dla swobodnego rozporządzenia ziemią. Jeszcze większą trudność stanowi brak katastru i zaufania godnych ksiąg gruntowych. Wprawdzie administracja turecka wprowadziła w roku 1858 księgi gruntowe, jednakże wpis ograniczył się tylko do zamieszczenia nazwisk właścicieli i granic ich posiadłości. Granice nie zostały nigdy należycie ustalone; częstokroć dla uniknięcia podatków zapodawano tylko część powierzchni, wpisywano posiadłości na cudze nazwiska. Według prawa otomańskiego nie mogli cudzoziemcy nabywać posiadłości ziemskich w Palestynie. Zakaz ten, nie istniejący dzisiaj, obchodzono w ten sposób, że wciągano do ksiąg gruntowych nazwiska Palestyńczyków. Dzisiaj jeszcze jest wielu właścicieli gruntowych, nie posiadających w ręku jakichkolwiek dowodów własności, z drugiej zaś strony istnieją rozliczne grunta co do których podnoszą pretensje z różnych stron. Może się dlatego łatwo zdarzyć, że pomimo zakupienia gruntu u kogoś, kto wykazał się „kuszanem“ (wyciąg z ksiąg gruntowych), pomimo wpisania się w charakterze właściciela w urzędzie ksiąg gruntowych (Tabu) zgłosi się ktoś trzeci i udowodni, że on jest prawdziwym właścicielem. W tym wypadku nabywca ziemi musi ją wydać temu trzeciemu gdyż sam nie stał się właścicielem. Właścicielem może się stać tylko ten bowiem, kto nabył ziemię od rzeczywiście uprawnionego poprzednika.

Rząd Mandatowy wydał cały szereg zarządzeń zmierzających do usunięcia powyżej scharakteryzowanej niepewności prawnej. W rezultacie osiągnięto znaczną, niestety jeszcze nie absolutną poprawę. Za główne zadanie poczytano sobie założenie katastru, oraz wyjaśnienie i ustalenie stosunków prawnych odnośnie do posiadłości gruntowych. Rozporządzenie t. zw. „Land Settlement Ordinance“ stworzyło urząd, którego zadaniem jest kontrola praw gruntowych i usuwanie ewentualnych sporów. Na skutek rozporządzeń Wysokiego Komisarza zatytułowanych „Settlement Order“, ogłaszanych w gazecie Urzędowej ustanawia się pewne okolice jako „Settlemet area“ i mianuje się dla nich urzędnika o nazwie Settlement Officer. Działalność tego ostatniego obejmuje dokładne wymierzenie posiadłości, skontrolowanie stosunków prawnych i rozstrzyganie wszystkich sporów prawnych odnośnie do gruntów w tym okręgu. Stosunki prawne ustalone w ten sposób wciągnięte zostają do specjalnego wyciągu pod nazwą „Schedule of Rights“, stanowiącego podstawę dla nowych ksiąg gruntowych mających się założyć dla tego okręgu. Wyciągi z tych ksiąg gruntowych („kuszany“) są ważnym tytułem własności, za którym przemawia domniemanie słuszności.

Kto nabywa dziś w Palestynie ziemię, uczyni dobrze, jeśli przy przedłożeniu mu „kuszanu“ zbada czy ma do czynienia ze starym czy nowym „kuszanem“. (Dokończenie nastąpi)

Lądowanie w Hajfie

Jak już ogłosiliśmy wszystkie okręty przewożące emigrantów i turystów żydowskich lądują obecnie w Hajfie. Wydział Aliji Agencji Żydowskiej zawiadomił ostatnio Biura Palestyńskie, że czynione są przygotowania, celem umożliwienia lądowania imigrantów w porcie Tel Awiw. Na zasadzie uchwały Egzek. Agencji Żydowskiej również w przyszłości żaden Żyd, przybywający do Palestyny nie zejdzie na ląd w Jaffie. Cały szereg towarzystw okrętowych jak Linja Polsko-Palestyńska (Gdynia — Ameryka), Lloyd Triestino, Messageries Maritime itd. wyraził zgodę na skierowywanie okrętów wyłącznie do Haify.

OSTRZEŻENIE DLA OLIM ŻONATYCH WYJEŻDŻAJĄCYCH NA ZASADZIE CERTYFIKATÓW DLA WOLNYCH

Wydział imigracyjny Rządu Palestyńskiego zwrócił uwagę Agencji Żydowskiej, że zdarzają się często wypadki, iż osoby żonate przybywają do Palestyny na zasadzie certyfikatów przeznaczonych dla wolnych. Urzędnicy portowi otrzymali dyrektywy badania tych spraw i notowania na okręcie odnośnych oświadczeń imigrantów. W wypadku, gdy imigrant, który przybył do Palestyny na zasadzie certyfikatu, przeznaczonego dla mężczyzny stanu wolnego zwróci się następnie do Rządu o certyfikat dla żony zostanie sprawa jego oddana sądowi, który może skazać go na *wydalenie z kraju*. Już obecnie sądy rozpatrują wiele podobnych spraw. Biura Palestyńskie wezwano zostały przez Agencję Żydowską do ścisłego przestrzegania, by odnośne certyfikaty z kontyngentu dla wolnych były przydzielane tylko nieżonatym i do zwrócenia uwagi kandydatów na konsekwencje wprowadzania w błąd urzędów palestyńskich.

ODDZIAŁ DEPARTAMENTU IMIGRACYJNEGO RZĄDU PALESTYŃSKIEGO W TEL AWIWIE

W związku z akcją zmierzającą do przeniesienia urzędów rządowych do Tel Awiwu naskutek wypadków, został w Tel Awiwie otwarty oddział Departamentu Imigracyjnego Rządu Palestyńskiego.

Oddział ten załatwia wszystkie sprawy związane z emigracją do Palestyny: podania w sprawie certyfikatów, krewnych, wiz powrotnych itp. Krajowe Biuro Palestyńskie w Krakowie otrzymało już pierwsze „driszot“ wydane przez nowootwarty oddział w Tel Awiwie.

Odpowiedzi redakcji w następnym numerze „I. P.“

Z ŻYCIA ORGANIZACJI

ZEBRANIE RADY CENTRALNEJ ORG. „MIZRACHI“ W KRAKOWIE.

Otrzymujemy następujący komunikat:

Onegdaj odbyło się zebranie członków Rady Centralnej Org. Mizrachi, poświęcone obecnej sytuacji w Palestynie z okazji powrotu trzech towarzyszy z Palestyny. Zebranie zagaił przewodniczący Egzekutywy dr. E. Markus, który na wstępie wspomniał o wielkiej nieodżałowanej stracie jaką poniosło całe Żydostwo i dzieło odbudowy Palestyny po śmierci Nachuma Sokołowa. Kreśląc sylwetkę Sokołowa zaznaczył dr. Markus, iż cios jest dla Org. Mizrachi tem dotkliwszy, że zeszedł do grobu mąż wielkiej erudycji talmudycznej, wychowany w Jeszybotach w duchu religijnym, pragnący widzieć odbudowaną Palestynę na zasadach wartości duchowych żydowstwa.

Pamięć Zmarłego Wodza uczcili zebrani powstaniem z miejsc.

Następnie referowali o obecnej sytuacji w Palestynie, dopiero stamtąd przybyli towarzysze: Rabina S. Biegeleisen, H. Stempel i Samuel Leiser. Omawiając aktualno problemy palestyńskie, podkreślili referenci, iż w związku z ostatniemi zajściami nie daje się odczuć w Palestynie żaden niepokój i popłoch. Cały jiszuw palestyński czuje się opanowany i silny wobec rozgrywających się wypadków.

Po referatach nawoływał tow. Scheinman do intenzywnego przeprowadzenia tegorocznej akcji szekolowej, będącej najsłuszniejszą odpowiedzią na wszelkie ataki naszych wrogów.

Zebranie zamknął dr. E. Markus, apelując do zebranych, by z całych sił i z głębi serca zabrali się do pozytywnej pracy sjonistycznej w duchu mizrachistycznym.

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

O leczeniu radem

Do jednej z nowszych dziedzin wiedzy lekarskiej zalicza się t. zw. *radjologję*, czyli naukę, zajmującą się leczeniem zapomocą ciał promieniotwórczych, wśród których rad odgrywa najważniejszą rolę.

Radjologja bierze swój początek od czasu, kiedy uczony francuski Henry Becquerel (w r. 1896) odkrył, że minerał uran wydaje ze siebie promienie zdolne do przenikania przez papier, a nawet przez cienkie blaszki aluminjowe. Dalsze badania nad ciałami promieniotwórczemi, prowadzone przez Marję Skłodowską i jej męża Piotra Curie (w r. 1898) doprowadziły do wyodrębnienia z t. zw. blendy smołowcowej, znalezionej w Jachimowie (Joachimsthal w Czechosłowacji), dwóch ciał, wysyłających promienie o większem natężeniu i znacznie większej ilości, aniżeli uran. Ciała te nazwano później radem i polonem.

Wkrótce po odkryciu radu stwierdzono, że promienie jego wywierają potężny wpływ na żywy organizm, że działanie tych promieni zależne jest od natężenia i czasu trwania naświetlania. Długotrwałe i silne naświetlanie radem uszkadza i niszczy żywą tkankę, co przedewszystkiem ujawnia się w utracie zdolności do rozmnażania się komórek tychże tkanek. Szczególnie wrażliwe na działanie radu są komórki młode, będące w okresie szybkiego rozmnażania się n. p.

komórki rakowe.

Tę właściwość radu wykorzystano dla celów leczniczych.

Pokładów rudy, z której wydostaje się rad, jest w świecie bardzo dużo, jednakże praktyczne znaczenie ma tylko kilka pokładów. W Europie jedyne miejsce znajdujące się w Joachimsthal'u, gdzie otrzymuje się rad ze wspomnianej już wyżej blendy smołowcowej.

W Colorado (w Ameryce), otrzymuje się rad z pewnej odmiany uranu, z t. zw. karnotytu, zawierającego jednak rad w znikomej ilości (około 4 miligramy na tysiąc kg. rudy). Bardzo bogate, pokłady surowca, o wysokiej zawartości uranu znajdują się w belgijskiem Kongo (w Afryce). Obecnie czerpie się rad wyłącznie z pokładów afrykańskich. Osiągnięcie 1 grama radu wymaga przeróbki

20 tysięcy kilogramów rudy uranowej.

Sam zaś sposób otrzymywania radu jest bardzo trudny i długotrwały, wymaga całego szeregu reakcji chemicznych, jakim poddaje się uran celem usunięcia z niego różnych zanieczyszczeń, a następnie poprzez liczne metody krystalizacji dochodzi się do produktów, zawierających czysty rad. Znikoma ilość radu, znajdywanego w przyrodzie, a następnie jego trudna i droga produkcja powodują że rad jest bardzo kosztowny. Cenę 1 grama radu oblicza się obecnie na około 50 tysięcy dolarów. Wysoka więc cena utrudnia niestety nabywanie radu. Szczególnie u nas w Polsce jest ilość radu bardzo mała, zagranica natomiast n. p. Paryż posiada 10 gramów, Nowy Jork 6 gr i t. d.

Rad w czystej postaci przedstawia się jako drobny szary proszek, świecący w szklanem naczyniu zielonkawo. Promienie jego wywołują liczne zmiany zarówno chemiczne, jak i fizyczne. Energję i zdolność promieniowania zachowuje rad przez kilka wieków.

Badania naukowe udowodniły, że na promieniowanie radu składają się

3 rodzaje promieni,

nazwanych alfa, beta i gamma. Promienie alfa to cząsteczki elektryczne (elektrony), naładowane dodatnio, stanowią blisko 90 proc. całego promieniowania radu. Zalicza się je do promieni miękkich, t. zn. że przenikliwość ich przez inne ciała jest mała, albowiem cienka blaszka metalowa jest w stanie zatrzymać te promienie. Do ciała ludzkiego wnikają one tylko na głębokość 1/10 milimetra. Promienie beta (8 proc. promieniowania), to elektrony ujemne, posiadające już większą przenikliwość niż promienie alfa. Dopiero blaszka aluminjowa grubości pół centymetra pochłania te promienie. W ciele ludzkiem osiągają głębokość kilku milimetrów. Najważniejszą rolę w medycynie posiadają promienie gamma, stanowiące zaledwie 2 proc. promieniowania radu. Są to promienie twarde, a więc o dużej przenikliwości tak, że płyta ołowiana grubości kilku centymetrów nie jest w stanie wstrzymać tych promieni.

Już wyżej wspomniałem, że na działanie promieni radowych, szczególnie wrażliwą jest tkanka rakowa, jako składająca się z komórek młodych, szybko mnożących się. Toteż

w leczeniu raka,

tej tak groźnej choroby, rad oddał ludzkości wielkie przysługi. Szczególnie w przypadkach raka skóry, leczenie radem wyparło prawieże wszelkie inne metody lecznicze i dało nieraz po jednem tylko naświetleniu, trwałe wyleczenie. Także przy raku innych części organizmu ludzkiego, jak n. p. wargi, jamy ustnej, krtani, piersi itd. naświetlenie radem doprowadziło do wyleczenia lub conajmniej do poprawy stanu chorobowego. Niestety choroba raka ma to do siebie, że bardzo szybko się rozwija i chorzy zazwyczaj (w większości przypadków) zjawiają się bardzo późno o poradę do lekarza.

Pozatem znalazł rad jako środek leczniczy, zastosowanie przy innych chorobach, jak n. p. w niektórych chorobach wewnętrznych, w chorobach oczu, w chorobach skórnych (n. p. gruźlica skóry, blizny zniekształcające, znamiona), w kosmetyce i td.

Sposoby stosowania radu są różne. Najczęściej używa się t. zw. aplikatorów radowych, w postaci płytek, rurek lub igieł, zawierających substancję radową. Aplikatory te nakłada i przymocowuje się do miejsc chorych, albo wbija się (n. p. igły) do wnętrza ogniska chorobowego. Inny znów sposób stanowi naświetlanie z pewnej odległości, zapomocą radu, znajdującego się w skrzyneczce ołowianej, o grubych ścianach posiadającej tylko jeden otwór dla przepuszczenia promieni. Wreszcie wspomnę jeszcze

o emanacji radowej,

lotnej substancji gazowej, wytwarzającej się w czasie rozkładu radu. Z emanacją radu spotykamy się w niektórych źródłach zdrojowych. Przez picie takiej wody, kąpanie się w niej lub wziewanie jej emanacji, poddaje się organizm działaniu promieniowania. Tego rodzaju leczenie stosuje się w chorobach przemiany materji, w procesach zapalnych itd.

Jak widzimy znalazł rad w lecznictwie bardzo rozległe zastosowanie, lecz niestety trudność w zdobywaniu radu, na skutek zastraszającej wprost jego ceny, stoi na przeszkodzie w spopularyzowaniu tego tak cudownego lekarstwa.

DR. R. KOLBER.

Kącik kosmetyczny

Wiosenne słońce jest zdradzieckie. Jego promienie niosą nam nie tylko radosne światło i rozkoszne ciepło, lecz niejednej jasnej, różowej twarzyczce pięknej pani niebezpieczeństwo w postaci brzydkich piegów. Wiemy, że słońce prócz promieni cieplnych zawiera i promienie, działające chemicznie, zwane ultrafioletowemi, których na wiosnę jest najwięcej i one to właśnie wywołują piegi. Przyroda jest czasem złośliwa. W tym wypadku objawia to w stosunku do twarzy osób młodych, gdyż dzieci do lat trzech i osoby starsze nigdy nie dostają piegów.

Ochronić się od wiosennych piegów jest łatwo, szerokiem rondem kapelusza, parasolką, lub woalką na twarz koloru niebieskiego lub zielonego. Jakże jednak o tem myśleć, skoro moda czasami — na szczęście nie zawsze! — nakazuje kobiecie włożyć maleńki kapelusik i odsłonić całkowicie twarz?

Trzeba zatem szukać ratunku gdzieindziej. Dobrze robią nacierania twarzy rano i wieczór po umyciu się wacikiem, zmaczanym w soku, wyciśniętym z cytryny. W przypadkach uporczywych należy kilkakrotnie w ciągu dnia zwilżać twarz 2-procentową wodą utlenioną, a jeszcze lepiej (ale to już za poradą i receptą lekarską) maścią z perhydrolem lub sublimatem. Gdyby środki te powodowały zadrażnienie skóry, należy posmarować twarz dobrym kremem lanolinowym.

—o○o—

Odpowiedzi redakcji

ZIUTKA S. Trudno; bez zbadania przez lekarza chorób kobiecych się nie obejdzie. Sądzimy, że zażywanie lub wstrzykiwanie preparatów, zawierających wyciąg z jajników, sprowadzi pożądaną zmianę.

NIESZCZĘŚLIWA 1. Prócz tego, co Pani już robi, należy jeszcze kilka razy dziennie zmywać twarz wacikiem, zamaczanym w rozcieńczonej trójkrotnie wodzie kolońskiej lub w aptecznej benzynie. Nie należy używać mydła przetłuszczonego, tylko mydło neutralne. Wieczorem parówka nad naczyniem z gorącą wodą i wyciśnięcie wągrów.

DZIĘKUJĘ. Skórę nadmiernie suchą należy zmywać tylko zimną wodą, do mycia używać mydła przetłuszczonego i po każdem myciu smarować twarz lekko dobrym kremem.

MAMARONKA, OŚWIĘCIM. Sprawa wymaga absolutnie zbadania i to tylko przez chirurga. Na odległość niczego w tej sprawie poradzić nie można.

ZROZUMIAŁY POŚPIECH. Wystarczy przez 3 wieczory smarować daną partję skóry szarą maścią, a czwartego wieczoru wziąść gorącą kąpiel z mydłem.

D. F. STAŁA CZYTELNICZKA. Należy kilka razy dziennie pudrować ręce obficie zasypką z tannoformem (za receptą).

S. BIRNBAUM. Proszę się zastosować do rad, udzielonych wyżej pod „Nieszczęśliwa 1“.

WIERNA BARBARA. Wymaga obejrzenia. Na odległość trudno o radę.

STAŁA CZYTELNICZKA Z FRYSZTAKA. Patrz dzisiejszy „Kącik kosmetyczny“ zdanie ostatnie.

TE DWIE. 1) I owszem, nasiadówki takie są wskazane i mogą dać bardzo dobry wynik. 2) Wymaga jednak zbadania; na odległość nie można w takich wypadkach radzić.

PRZEGLĄD SPORTOWY

Pod red. dra HENRYKA LESERA

WYNIKI LIGOWE

Kraków: Wisła — ŁKS 3:1.
Katowice: Ruch — Dąb 5:3.
Lwów: Pogoń — Garbarnia 2:0.
Warszawa: Legja — Warszawianka 2:1
Świętochłowice: Śląsk — Warta 2:1.

CZOŁÓWKA LIGOWA POWOLI KRYSTALIZUJE SIĘ.

Wczorajsza niedziela ligowa nie przyniosła wielkich sensacyj. Ale kilka niespodzianek było. Zaliczyć do nich należy zdecydowane zwycięstwo Pogoni nad Garbarnią, oraz klęski War ty i Warszawianki. Dzięki tym wynikom zamieniła Wisła swe miejsce z Garbarnią, wysunęła się Pogoń przed Warszawianką, a Śląsk i Legja przed ŁKS-em. Tak więc piątka pierwsza czołowa grupuje znowu starych naszych znajomych, samych eksmistrzów ligi polskiej. Jednak wychodzą powoli rutynowane i wartościowsze zespoły, które napewno walczyć będą o prymat w roku bieżącym. Właściwie wedle okazanej gry i poziomu wszystkie drużyny, za wyjątkiem outsidera Dąbu, który jest dostarczycielem punktów, są sobie niemal równe i będą niechybnie miały ważki głos w dalszym ciągu kampanji ligowej. Przewidujemy jednakowoż, że czołówka się już krystalizuje i rozpocznie twardą walkę o pierwsze miejsce leadera i tytuł mistrzowski.

WISŁA W SŁABEJ FORMIE ZWYCIĘŻA NIEZASŁUŻENIE ŁKS 3:1 (2:1).

Łodzianie, po wysokocyfrowem zwycięstwie nad katowickim Dąbem, zdawali się być niebezpiecznym przeciwnikiem. Toteż Wisła wcale nie była faworytem. Ostatnio gra jej nie jest przekonywująca, nawet bardzo blada, szczególnie w linji ataku, który robi wrażenie napadu dziecięcego. Łodzianie wykazali grę bardzo szybką, twardą, ambitną, a nawet dobre zgranie i kombinację. Możnaby nawet powiedzieć, że byli stroną prowadzącą i lepszą. Nie mieli tylko szczęścia. Wisła była zespołowo gorszą, ale miała trochę więcej szczęścia. Mogła nawet strzelić kilka bramek więcej, gdyby nie nieudolność kompletna napastników, którzy z kilku kroków fatalnie zawodzili. Natomiast goście mieli przeciw sobie trio obronne i pomoc Wisły, którym niełatwo strzelić gola. Mecz był nudny i nieinteresujący.

Gracze Wisły — niektórzy — przechodzą zda je się „angielską chorobę". Nie dlatego, by mieli krzywe nogi. Tylko od czasu udanego meczu z Chelsea bawią się w Anglików i „robią" flegmę na boisku. Nic ich nie obchodzi. Naprzykład Łyko chodzi i porusza się przynajmniej jak hrabia. Nikt mu nie jest równy. On już po piłkę się nie pofatyguje. Jemu ją trzeba dosłownie pod nóżki elegancko podać. A że niema kto z ataku tego dokonać, więc sobie pan „internacjonał" statystuje. Za wyjątkiem Habowskiego cały atak Wisły jest obecnie bez Artura kompletnie bezwartościowy. Wszystko, co robi, udaje się mu wbrew jego woli i chęci, li tylko dzięki pomocy rutynowanej.

Osobny rozdział należy się sędziemu p. Hausmannowi ze Lwowa, który nie był złym, tylko przesadnie gwizdał. Uzyskał rekord na tym punkcie. Inna rzecz, że zdołał utrzymać drużyny w karbach. Ale rozstrzygnięcia jego nie wszystkie były w porządku. Boczni sędziowie robią się zwyczajowo od pewnego czasu „ważni". Przy najmniejszem głupstwie obrażają się i skarżą na graczy u sędziego głównego. Jak w pospolitej szkole ludowej. Zawodnicy stawają się „skar żypytami". To takie jakieś niemęskie, niesportowe. Gracze mają grać, a sędzia patrzeć i rozstrzygać. Gadanie i skarżenie nie może być przecież podstawą orzeczeń sędziego, są więc bezcelowe, a pozatem dziecinne. Zawody, to przecież — walka, naturalnie w ramach przepisów, ale walka.

Pierwszą połowę możnaby nazwać „karną". Tu grało się wiele rękami. Obie bramki Wisły padły z rzutów karnych, strzelonych przez Łykę w 10-tej i 34-tej minucie. Po pierwszej bramce Łodzianie natychmist w 11-tej min. wyrównali przez środkowego (z winy Szumilasa) po dobrej centrze prawoskrzydłowego. Ustalającą bramkę zdobył słaby zresztą rezerwowy kierownik ataku w 40-tej mn. II połowy po centrze Habowskiego. Tensam gracz miał kilka okazyj w ciągu meczu i je w okropny sposób zaprzepaścił.

W rezultacie zwyciężyła niezasłużenie Wisła, gdyż przewagę w ciągu zawodów mieli raczej Łodzianie, którzy wygrywali indywidualne poje dynki, jakoteż prezentowali się zespołowo lepiej i kondycyjnie przewyższali znacznie gospodarzy. *(hl).*

MISTRZOSTWA KLASY A KRAKOWA

Makkabi — Wawel 2:1 (1:1). Mimo braku kilku graczy i zastąpienia ich rezerwowymi Makkabi zagrała mecz ten bardzo dobrze, ambitnie, bojowo. Wyróżnili się Hauptmann w doskonałej formie, Wohlfeiler, Haber, Sonnenschein i Pemper. Bramki zdobyli dla Makkabi Hauptman, Morowitz dla Wawelu Piątek z rzutu karnego, podyktowanego z niezrozumiałych przyczyn bez przewinienia przez bardzo słabego sędziego p. Filipkiewicza, który następnie krzywdził nawet drużynę Wawelu. Rehabilitacja Makkabi po klęsce z Fablokiem 0:4.

Krowodrza — Garbarnia rez. 6:0 (2:0).
Wisła rez. — Olsza 2:1 (0:1)
Grzegórzecki — Nadwiślan 7:1 (7:1)!
Podgórze — Unja 2:1 (0:1)
Fablok (Chrzanów) — Legja 3:0 (2:0) w Chrzanowie.

KOLARSKIE MISTRZOSTWA KRAKOWA.

Wyścig szosowy kolarski o mistrzostwo Krakowa na trasie 100 klm. wygrał Wandor (Legja Kraków) w czasie 3:01.34 godz. W biegu dla niestowarzyszonych zwyciężył Kupczak.

Mecz zapaśniczy Legja (Kraków) — Samson (Kopłowice) wygrała Legja w stosunku 15:8 pkt. w Krakowie.

CRACOVIA I MAKKABI WYGRYWAJĄ MISTRZOSTWA KOZLA.

W dniu wczorajszym odbyły się na stadjonie miejskim w Krakowie mistrzostwa lekkoatletyczne okręgu krakowskiego w klasach A i B, oraz pań, zorganizowane przez Sekcję Lek. Atl. Cracovii. Startowało ogółem 50 zawodników (czek). W konkurencji pań wielki sukces odniosły zawodniczki Makkabi Kraków, które zdobyły wszystkie prawie indywidualne mistrzostwa, oraz zespołowo pierwsze miejsce (49 pkt.) W konkurencji panów zwyciężyła Cracovia, zdobywając 54 pkt. — W ogólnej punktacji pań i panów mistrzostw klas A i R pierwsze miejsce zdobyła Cracovia (93 pkt), 2) Makkabi Kraków (51 pkt.), 3) Metal Tarnów (29 pkt.). — Bliższe szczegóły w następnym numerze spowodu braku miejsca.

(Dalsze wiadomości sportowe na str. 10).

Ambasador Bastianini opuścił Warszawę

Warszawa, 14. 6. PAT. Dziś o godz. 17.10 opuścił Warszawę ambasador królestwa Italji w Polsce, Giuseppe Bastianini, odwołany do Rzymu na stanowisko wiceministra spraw zagranicznych.

Na dworcu głównym żegnali ambasadora Bastianiniego: podsekretarz stanu w ministerstwie spr. zagr. Szembek, członkowie korpusu dyplomatycznego, wyżsi urzędnicy ministerstwa spr. zagr. z dyrektorem prot. dypl. Romerem, dyr. Potockim, dyr. Łubieńskim, przedstawiciele władz z wojewodą Jaroszewiczem.

Licznie reprezentowana była kolonja włoska w stolicy z członkami ambasady włoskiej w komplecie.

Bomby cuchnące w Burgtheater

Wiedeń, 14. 6. PAT. W Burgtheater podczas przedstawienia „Nieboskiej Komedji" oraz w operze wiedeńskiej, gdzie znany dygrygent Bruno Walter prowadził przedstawienie „Trystana i Izoldy", przedstawienia uległy przerwie z powodu rzucenia na widownię bomb cuchnących.

W Burgtheater po przewietrzeniu sali przedstawienie „Nieboskiej Komedji" po upływie pół godziny podjęto ponownie.

Incydenty te, jak przypuszczają, miały podłoże polityczne. Sprawcami ich prawdopodobnie byli austrjaccy narodowi socjaliści, którzy, według krążących pogłosek, chcieli zakłócić odbywające się obecnie doroczne festivale wiedeńskie, na które przybywają liczni cudzoziemcy.

Bruno Walter jest, jak wiadomo, emigrantem niemieckim.

Zgon Chestertona

Londyn 14. 6. (R) *Dziś zmarł w Londynie wielki pisarz angielski Gilbert Keith Chesterton.*

Chesterton zmarł w 62 roku życia. Był on jednym z najwybitniejszych pisarzy angielskich.

Przed upaństwowieniem fabryk samolotów we Francji

Paryż, 14. 6. PAT. Upaństwowienie fabryk lotniczych, pracujących dla obrony państwa, będące jednym z punktów programu frontu ludowego, odbywać się będzie stopniowo, jak to wynika z wywiadu, udzielonego przez min. lot. Cota dziennikowi radykalnemu „L'Oeuvre".

Najpierw nastąpi wyzyskanie do maksimum możliwości rozwojowych arsenałów państwowych, następnie rząd będzie nabywał w drodze wywłaszczenia fabryki, zwłaszcza te, które ogłosiły upadłość. Fabryki produkujące tylko częściowo dla celów obrony państwa, będą poddane kontroli państwowej przez ustanowienie mieszanego zarządu, złożonego z przedstawicieli interesów państwa i przedstawicieli przemysłu.

SKAZANIE DWÓCH ADWOKATÓW.

Sąd Okręgowy Karny w Warszawie rozpatrywał sprawę adwokata Ostrowskiego, który był oskarżony o działanie oszukańcze na szkodę klientów. Niesumienny adwokat skazany został na 3 lata więzienia, a spólnik jego adw. Żułkowski, również na 3 lata więzienia. Na zasadzie ustawy amnestyjnej karę obniżono o połowę. Sprawa oprze się o wyższą instancję.

ARESZTOWANIE CHIŃCZYKA ZA NIELEGALNE PRZEKROCZENIE GRANICY

Na pograniczu polsko - niemieckiem w Chożykowie aresztowany został w czasie usiłowanego nielegalnego przekroczenia granicy, obywatel chiński Hu - Swel - Zi. Chińczyk chciał się bez wizy polskiej przedostać z Niemiec na terytorjum polskie. Będzie on pociągnięty do odpowiedzialności karnej za naruszenie przepisów paszportowych. Niezależnie od tego władze sądowo - śledcze podjęły dochodzenia dla wyświetlenia celów przyjazdu do Polski egzotycznego gościa.

SĄSIADKA SIEKIERĄ ZAMORDOWAŁA STARUSZKA.

Mieszkańcy wsi Wola Bachorza w Poznańskiem żyją pod wrażeniem strasznej zbrodni, którą popełniono na osobie 78-letniego rolnika Stanisława Liberackiego.

Staruszka znaleziono rano zamordowanego w mieszkaniu, przyczem morderca rozpłatał Liberackiemu siekierą głowę. Po dokonanym czynie sprawca uciekł, pozostawiając siekierę na miejscu zbrodni.

Policja wszczęła dochodzenia, w toku których ujawniono, że mordu dokonała sąsiadka Stanisława Kosiarkiewicz. Przyczyn morderstwa nie ustalono. Morderczynię aresztowano.

OSTATNIE WIADOMOSCI SPORTOWE.

TABELA LIGOWA

	klub	gier	pkt.	st. br.
1)	Ruch	8	13	27:16
2)	Wisła	8	11	12:9
3)	Garbarnia	8	10	13:10
4)	Warta	8	8	20:16
5)	Pogoń	8	8	15:13
6)	Warszawianka	8	8	14:14
7)	Śląsk	8	7	10:15
8)	Legja	8	6	10:13
9)	ŁKS	8	5	18:20
10)	Dąb	8	4	12:25

—oOo—

MISTRZOSTWA TENNISOWE POLSKI WE LWOWIE.

W tenisowych mistrzostwach Polski, rozgrywanych od kilku dni we Lwowie, zanotować warto następujące rezultaty:

W grze pojedynczej pań zdobyła mistrzostwo nadal Jędrzejowska po pokonaniu Rudowskiej w półfinale 6:3, 6:2 i we finale po zaciętej równorzędnej walce Volkmerównej 6:3, 11:9. Jędrzejowska była słaba i z trudem mecz wygrała.

W grze mieszanej para Jędrzejowska, Hebda pokonali Rudowską, Horaina 6:1, 6:1, para Volkmerówna, Tarłowski zwyciężyli Neumanównę, Wittmana 6:1, 6:1, wreszcie Jędrzejowska, Hebda pokonali Volkmerównę, Tarłowskiego 6:3, 2:6, 6:3.

W singlu panów Wittman pokonał Warmińskiego 6:2, 6:1, 6:2, Hebda — Pohorylesa 6:1, 6:1, 6:3, Spychała — Kolcza 6:2, 6:4, 7:5, następnie Wittman zwyciężył Beldowskiego, Tłoczyński — Horaina, Tarłowski — Spychałę tak, że w półfinale znajdują się Hebda, Tłoczyński, Wittman i Tarłowski, czterej najlepsi gracze Polski.

JUGOSŁAWJA — CZECHOSŁOWACJA W LEKKOATLETYCE

Praga (PAT) W Pradze odbył się w niedzielę międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Jugosławja — Czechosłowacja. Na zawodach ustanowiono trzy nowe rekordy Jugosławji. 1500 m. — Krevs 4:07.9 sek., w skoku wdal — Vosolsobe 724 cm., w kuli — Kovacevic 15 mtr., oraz dwa nowe rekordy Czechosłowacji: tyczka Klasek 402 cm., i w skoku wdal — Hoffman 726 cm. Po pierwszym dniu meczu prowadzi Czechosłowacja w stosunku 55:39 pkt.

Fjałka (Cracovia) pobił na mistrzostwach lekkoatletycznych Krakowa rekord polski w biegu na 20 klm. w czasie 1:07.56 godz., poprawiając rekord dotychczasowy Garncarza (1:10.16 g.) i odstawiając Marynowskiego o 3 okrążenia.

Puhar Davisa: Niemcy prowadzą z Irlandją 3:0 i mają mecz wygrany. Jugosławja prowadzi z Austrją 2:0 wygrywając obydwa single tak, że i te zawody są wygrane.

Puhar Wightmana w meczu tennisowym Ameryka — Anglja w Londynie wygrały Amerykanki4:3 pkt. Wielką sensacją tego meczu było pokonanie słynnej Jabobs przez Stammers 10:12. 1:6, a także przez Round 3:6, 3:6. Natomiast Fabyan (USA) zwyciężyła Stammers 6:3, 6:4. Także w grze podwójnej Fabyan, Jacobs pokonały Angielki James i Stammers.

Wielką sensacją była znowu klęska mistrza świata Perryego w spotkaniu z Anglikiem Hughesem 2:6, 6:8, 4:6.

NOWY REKORD ŚWIATA

Moskwa (PAT). Lekkoatletka sowiecka, 22-letnia Sewrukowa ustanowiła nowy rekord świata (nieoficjalny) w pchnięciu kulą oburącz, mając wynik 24..80 m. Oficjalny rekord należy do Niemki Jungkun i wynosi 21.47 m.

ON WIE.

Nauczyciel: — Kiedy dzień jest najdłuższy?

Józio: — Od 21 do końca miesiąca. Ojciec mówi zawsze: „Kiedy nadejdzie pierwszy?"

(Le Rire)

— Czy to prawda, że Dupont siedzi?

— Niestety.

— A to łgarz, mnie powiedział, że udaje się do brata na dwa miesiące.

— Ma rację! Jego brat też siedzi!

(Le Rire)

Relacja PAT'a o zajściach w Palestynie

Jerozolima, 14. 6. PAT. Strzelanina w Palestynie trwa w dalszym ciągu mimo dekretu Wysokiego Komisarza wprowadzającego kary śmierci i dożywotniego więzienia za akty terorystyczne, wymierzone przeciwko policji, wojsku, pociągom kolejowym etc. W pobliżu Nablus grupa 30 Arabów zaatakowała strzałami patrol wojskowy, który ostrzeliwując się zranił i zatrzymał jednego Araba. Arabowie zasypali również strzałami pociąg, zdążający z Lifty do Jerozolimy. Strzały nie wyrządziły jednak poważniejszych szkód.

Dziś rano Arabowie zatrzymali samochód z pasażerami Żydami na drodze z Jerozolimy do Jerycho. Napastnicy zranili strzałami dwóch Żydów i zdołali ujść przed nadejściem władz policyjnych.

W pobliżu miejscowości Moca pod Jerozolimą ostrzeliwano wóz żydowski i zraniono dwóch jadących.

Powolna likwidacja strajków we Francji

Paryż, 14. 6. PAT. Pomimo osiągniętego od 3 dni porozumienia likwidacja strajku w przemyśle metalurgicznym odbywa sie stosunkowo dość powolnie. W dniu wczorajszym zostały opróżnione przez strajkujących okupowane dotychczas fabryki samochodowe „Renault" i „Citroen", ale pomimo to dziś w południe 50 fabryk było jeszcze zajętych przez strajkujących robotników. M. in. strajkujący nie opuścili dotychczas zakładów samochodowych Hotchkissa, gdzie nie udało się doprowadzić do porozumienia. W dniu jutrzejszym oczekiwane jest jednak podjęcie pracy w większości fabryk metalurgicznych, tak, iż o ile nie zajdą żadne komplikacje, we wtorek powinni wrócić do pracy robotnicy również tych fabryk metalurgicznych, które dotychczas okupowane są przez strajkujących.

O odprężeniu sytuacji świadczy fakt, iż minister spraw wewnętrznych Salengro opuścił dziś Paryż, udając się do Lille, by wziąć udział w wydanym dziś na jego cześć bankiecie.

W Paryżu trwa jeszcze strajk w wielkich domach towarowych oraz wśród robotników portowych. Strajk pracowników fryzjerskich będzie w dniu jutrzejszym zakończony, gdyż zostało już osiągnięte porozumienie. Bliska likwidacja strajku spodziewana jest również w przemyśle filmowym. Na prowincji strajk utrzymuje się jeszcze w wielu miastach, m. in. w Marsylji, ale ruch strajkowy ma tam również tendencję do powolnej likwidacji.

Paryż, 14. 6. PAT. Do stopniowej likwidacji ruchu strajkowego we Francji niemało przyczyniają się wysiłki konfederacji generalnej pracy, która przestrzega robotników przed zamąceniem spokoju i wzywa ich do bezwzględnego usuwania od ruchu strajkowego wszelkich agitatorów, nie pracujących w danej fabryce. Nie jest wykluczone, iż pozostaje to w związku ze wzmożeniem się akcji *elementów prawicowych i skrajnie lewicowych. Konfederacja generalna pracy bowiem, jak świadczy ogłoszony komunikat, zdołała wprawdzie w ciągu ostatnich dni przyciągnąć wielką liczbę robotników do ruchu zawodowego, ale niemniej jednak niezwykle powolne tempo likwidowania się strajku świadczy, iż konfederacja musi się liczyć z wielkiem podnieceniem strajkujących mas,* wśród których, jak przypuszcza prasa prawicowa, zaczyna się zaznaczać aktywność elementów trockistowskich. Do tej akcji trockistowskiej, zdaniem „Paris Midi", mogą się odnosić pewne ustępy komunikatu konfederacji generalnej pracy. Z drugiej strony prasa lewicowa, jak „Populaire" i „Humanite" ostro występuje przeciw próbom organizowania niezależnych sydykatów przedsięwziętym przez elementy związane z Croix de Feu. Możliwe jest, że ostrzeżenie konfederacji generalnej pracy odnosi się również do tej akcji.

Niezależnie jednak od tych rozgrywek o wpływy wśród mas robotniczych, konfederacja generalna pracy grupująca 2 i pół miljona pracowników odgrywa w chwili obecnej rolę decydującego czynnika przy kanalizowaniu ruchu strajkowego.

W więzieniu przygotowali... narzędzia do włamań

Sensacyjne odkrycie w więzieniu w Wiśniczu

(or) Dziwne tajemnice kryje w sobie czasem dusza przestępcy. Napozór skruszony odbytą karą opuszcza on mury więzienia, w umyśle jego powstają jednak nowe plany przestępstw, których realizację rozpoczyna... w murach więziennych.

Wypadek taki zdarzył się ostatnio w więzieniu w Wiśniczu. Gdy nadeszła tam wiadomość o mającej nastąpić amnestji, wśród więźniów zapanowało wielkie ożywienie, każdy liczył się z tem, że może jemu uśmiechnie się los i opuści on mury więzienia.

Obserwujące więźniów władze więzienne zwróciły uwagę na fakt, że więźniowie mają jakieś tajemnice, szczególnie w czasie pracy w warsztatach ślusarskich. Jak się niebawem okazało, więźniowie niektórzy myśleli już zawczasu o „przyszłości" i przygotowywali sobie precyzyjne narzędzia do włamań.

Jednemu z więźniów zabrano gotowy łom, inny znów miał już gotowy aparacik, który w doskonały sposób służył do otwierania każdego zamka. Naturalnie, że narzędzia te uległy konfiskacie, a „autorów" ich spotkała zasłużona kara.

Sensacyjny dramat w Meksyku

Meksyk, 14. 6. PAT. Wczoraj wieczorem wydarzył się tu sensacyjny dramat, który budzi powszechne zainteresowanie. Mianowicie gen. Ramon Lopez zabił kilkoma strzałami z rewolweru obywatela amerykańskiego Guy Divera, męża kuzynki generała. Na temat tego dramatu krążą rozmaite pogłoski, jak się zdaje jednak Diver w napadzie zazdrości spoliczkował swą żonę, a gen. Lopez użył broni w jej obronie.

SPROSTOWAN

We wczorajszym artykule wstępnym p. t. „Pod znakiem obrony narodowej", do ustępu omawiającego znany incydent na defiladzie w Sosnowcu, zakradła się omyłka drukarska. Odnośne zdanie powinno brzmieć: „Jakby na dany znak zamilkła orkiestra i dłoń salutująca opadła od daszka oficerskiej czapki" — a nie „oficjalnej czapki", jak mylnie wydrukowano.

Filemon i Baucis

On miał lat 85, ona osiemdziesiąt z okładem. Mogliby obchodzić brylantowe gody, gdyby nie to, że w Filemonie ocknął się na starość duch Otella. Karol Gotz, stolarz z Grazu, w Górnej Austrji, stanął przed sądem oskarżony o ciężkie pobicie żony, które spowodowało zgon. Gotz liczy lat osiemdziesiąt pięć, żona jego miała zgórą lat osiemdziesiąt. Razem tworzyli parę niczem Filemon i Baucis. Ale tylko napozór. Bo Filemon, pomimo wieku, zazdrosny był jak Otello. Podejrzewał żonę - staruszkę o zdradę. Ciągłe sceny zazdrości i awantury urozmaicały ostatniemi czasy pożycie sędziwej pary. Pewnego razu, podczas jednej z takich scen, wściekły Gotz pchnął żonę tak mocno, iż padła na ziemię i padając złamała sobie obojczyk. Odwieziono ją do szpitala. Tam, w czasie leczenia, chora zapadła na zapalenie płuc i zmarła. Teraz stanął 85-letni Otello przed sądem. Ze względu na wiek oskarżonego sędzia zastosował doń karę trzech miesięcy aresztu z zawieszeniem na trzy lata. Sędziwemu zazdrośnikowi z Grazu niepotrzebna byłaby, zdaje się, kuracja odmładzająca. Przy takim temperamencie.

Na marginesie

Dlaczego właśnie Ossietzky?

Na zjeździe literatów polskich w Warszawie, przedłożono m. in. rezolucję, wzywającą Akademję Szwedzką, aby nagrodę Nobla za rok bieżący przyznała Karolowi Ossietzkyemu. W dyskusji, dotyczącej tego wniosku, wystąpił p. Ferdynand Goetel przeciw rezolucji, motywując swoje stanowisko z właściwą sobie rzeczowością i prostotą. Raczył mianowicie zauważyć, że w obozach koncentracyjnych i w więzieniach różnych krajów przebywa wielu literatów; biorąc powyższy fakt pod uwagę, wyraził zdziwienie, dlaczego nagrodę Nobla otrzymać ma właśnie Karol Ossietzky, nie kto inny. Wniosek upadł.

Argumentacja p. Goetla jest wzruszająca. Zapewne podyktował ją brak oportunizmu i bezwzględna sprawiedliwość. P. Goetel sądził może, że wyróżnienie Karola Ossietzkyego wyrządzi krzywdę wszystkim innym pisarzom, pozbawionym dobrodziejstw względnej wolności, będącej udziałem walczącego literata za murami więzień. Nie chcąc uczestniczyć w dokonaniu tej krzywdy, p. Goetel wystąpił przeciw wnioskowi.

I to tylko przypuszczenie (nie zarzucajcie mi naiwności!), skłania mnie do pisania tych uwag. Tylko to. Albowiem świadkami karkolomnych sofizmatów i źle ukrywanej obłudy w sprawie Ossietzky'ego, byliśmy w ostatnich latach kilkakrotnie. Inna rzecz, iż chodziło tam przeważnie o enuncjacje „mężów stanu". Natomiast gdy z historycznym atakiem na męczennika walki o pokój w Europie, jakim jest Ossietzky, wystąpił literat — Hamsun, zewsząd podniósł się głos oburzenia. Nietylko Henryk Mann, nietylko Nordahl Grieg i nietylko cały szereg innych wybitnych pisarzy dało mu należytą odprawę, lecz zareagowali również czytelnicy. Wielbiciele Knuta Hamsuna odsyłali mu gromadnie jego własne książki, protestując w ten sposób przeciwko pokrywaniu autorytetem zdobytym twórczością humanistyczną, nikczemnych metod raubritterów. Emeryt Hamsun, chociaż był pisarzem najwyższej miary, jako autorytet moralny skończył się bezapelacyjnie i nazawsze.

Jednak p. Goetlem kieruje przecież tylko sprawiedliwość, i tylko „niewiedza", dlaczego właśnie Karol Ossietzky ma być wyróżniony. P. Goetel się tylko dziwi. My dziwimy się zresztą również, ale tylko p. Goetlowi. Czyżby możliwą było bowiem rzeczą, aby b. prezes Pen - Clubu, nie znał t. zw. sprawy Ossietzkyego, która nęka cały świat kulturalny? Czyżby istotnie nie wiedział o charakterze jego działalności i nie czytał artykułów, wywiadów i oświadczeń najwybitniejszych społeczników, pisarzy i uczonych? Czyżby naprawdę nie znał rezolucyj zjazdów i związków kulturalnych, uniwersytetów i zgromadzeń? Głosów tych ukazało się przecież niewiarygodnie dużo. Pisał na ten temat Herman Budzisławski i Andre Germain, Kurt Grossmann i Waldemar Grimm Henryk Mann i Tomasz Mann, Erich Mühsam i Helmut von Gerlach, Heinz Pol i Gaston Moch, Lion Feuchtwanger i Romain Rolland, Arnold Zweig i Peter Kast, Nico Rost i Upton Sinclair, Wickham Steed i legjon innych pisarzy. Czytając te artykuły, obok bezwzględnego przekonania o ważności sprawy, doznawaliśmy czasem zażenowania. Lękaliśmy się, że nazbyt częste powtarzanie tych samych, choćby bezspornych, argumentów, może rzecz zbanalizować. Ale skoro dzisiaj okazuje się, że nawet b. prezes Pen Clubu nie wie „dlaczego właśnie Ossietzky..."

Szkoda, że p. Goetel nie raczył zapoznać się z kolejami działalności Karola Ossietzkyego. Dowiedziałby się wówczas o prowadzonej przez niego w latach 1920 — 23 akcji pod hasłem „Nie wieder Krieg". Dowiedziałby się, że Ossietzky, jako sekretarz Deutschen Friedenschaft w Berlinie, potem jako współpracownik „Berliner Volkszeitung" „Montag - Morgen" i „Tage - Buch" a wkońcu jako czołowy publicysta i redaktor naczelny „Weltbühne" nietylko piórem walczył o pokój, ale w walce tej nie cofał się przed żadną ofiarą. Proces w r. 1925 o zamieszczenie artykułu Bertolda Jacoba w sprawie mordów kapturowych, popełnionych przez „Czarną Reichswehrę"; proces w roku 1929 o zamieszczenie rewelacyj Waltera Kreisera o „Oddziale M." proces o zamieszczenie wspomnień wojennych Kurta Tucholskiego; wyroki i więzienia — oto były szkarłatne wyłogi Ossietzkyego. A mówiąc o tem, podkreślić należy, iż w przeciwieństwie do p. Goetla — jeśli rzeczy wielkie z małemi porównywać wolno — ani razu nie szukał wykrętów, ani razu nie powoływał się na swoją „nieświadomość" i nie udawał „zgłupiałego franta". — „Nie jesteśmy obrazoburcami — wywodził przed sądem — ale uważamy za konieczne używać jasnej mowy". Gdy w grudniu 1932. namawiano go do wyjazdu w góry (był wyczerpany więzieniem), odpowiedź brzmiała: „W tych czasach nie mogę wyjechać". I rzucił się w wir walki, z większą jeszcze niż dotychczas energją.

I za tę właśnie działalność pokojową wysunięto kandydaturę Karola Ossietzkyego do nagrody pokojowej Nobla, która ufundowana była — jak nazwa sama wskazuje — dla bojowników o pokój. Czy teraz rozumie już p. Goetel „dlaczego właśnie Ossietzky"....

P. Goetlowi, jako pisarzowi polskiemu godziłoby się zresztą pamiętać o jednej jeszcze drobnostce: o tem, że Karol Ossietzky dążył wszelkiemi siłami do porozumienia z Polską wówczas, gdy w Niemczech działalność taka nie była dyktowana konjunkturalnym nakazem rządu. I że za to właśnie, przebywając w obozie koncentracyjnym z woli dzisiejszych „przyjaciół" Polski, maltretowany przez kacyków i lokajów więziennych, słyszał bezustannie: „Du polnische San, verrecke endlich!" poczem był bity i — dosłownie — deptany.

Ale czy p. Goetel istotnie o tem nie wie? Tylko, o ile „niewiedza" p. Goetla nie jest posunięta tak daleko, powinien był bodaj cynicznie wyjawić swoje zdanie. Po onegdajszych enuncjacjach p. Sieroszewskiego i p. Bandrowskiego, w różnych sprawach nie dziwiłaby nas również enuncjacja p. Goetla. Powiedzielibyśmy coś conajwyżej o „trzech muszkieterach" i koniec. Ale pytać „dlaczego" — w stosunku do Karola Ossietzkyego, którego działalność wyprana była z obłudy, naprawdę nie należało. Nawet członkowi P. A. L-u

M. Boruchowicz

Rab. Abraham Mojżesz Rappaport זצ"ל

Smutna wieść uderzyła wczoraj rano o mury dzielnicy żydowskiej Krakowa. Społeczeństwo żydowskie poruszone zostało wiadomością o zgonie bł. p. rabina Abrahama Mojżesza Rappaporta, najstarszego z członków rabinatu krakowskiego.

Sylwetka sędziwego rabina znana była każdemu Żydowi. Do ostatnich lat, kiedyto choroba przykuła Go do łoża, widać było codziennie siwego staruszka, który z mieszkania swego przy ul. Rabina Meiselsa udawał się rano i wieczorem do domu modlitwy, a w południe wracał z gmachu kahału, gdzie przewodniczył sesjom sądów rabinackich.

Zmarły piastował godność rabina przez lat 45. Syn rabina bł. p. Mojżesza Rappaporta, odebrał za młodu staranne wychowanie i zasłynąwszy już we wczesnych latach nadzwyczajną wiedzą judaistyczną piastował przez 10 lat stanowisko rabina w Brześciu Kijowskim. Stamtąd przybył do naszego miasta, aby objąć stanowisko asesora rabinackiego, które piastował przez 45 lat. Przez długi czas piastował również godność „Rosz Bet Din" — przełożonego Rabinatu, którą złożył w ostatnich latach naskutek choroby.

Człowiek o rzadko rozległej erudycji i znajomości nauk talmudycznych, o kryształowym charakterze i gołębiem sercu, cieszył się Zmarły ogólnym szacunkiem i poważaniem w całem społeczeństwie żydowskiem Krakowa. Do ostatnich lat życia — w chwili zgonu liczył 90 lat, — wywiązywał się ze swych obowiązków służbowych, zasiadając w sądach rabinackich i rozstrzygając najcięższe spory.

Manifestacyjny pogrzeb, w którym wzięły udział tysięczne tłumy publiczności, był wyrazem czci i hołdu dla Zmarłego. Zgodnie z ostatnią wolą Zmarłego syn Jego, rabin w Tarnowie, nie wziął udziału w pogrzebie. Zmarłego złożono w grobie Jego ojca.

Przed ważnemi decyzjami rządu Bluma

Paryż, 14. 6. PAT. W kołach politycznych przywiązują dużą wagę do najbliższego posiedzenia Rady Ministrów, które odbędzie się w poniedziałek lub we wtorek w Pałacu Elizejskim, gdyż poświęcone ono będzie w znacznej mierze rozważeniu sytuacji zagranicznej. Na posiedzeniu tem minister spraw zagranicznych Delbos ma wygłosić expose na temat obecnej sytuacji międzynarodowej, tak jak ona się przedstawia w świetle ostatnich rozmów, odbytych przez niego z ambasadorami Francji w różnych stolicach europejskich i z akredytowanymi w Paryżu przedstawicielami państw obcych.

W czasie tego posiedzenia będzie również rozważany projekt reformy statutu Banku Francji, który to projekt był także przedmiotem ostatniej rozmowy premjera Bluma z gubernatorem Banku Francji. Projekt ten po zaprobowaniu go przez Radę ministrów będzie natychmiast złożony w Izbie.

Możliwe jest, że w trakcie tego posiedzenia zapadnie również decyzja w sprawie udziału Francji w igrzyskach olimpijskich w Berlinie. Jak wiadomo, we francuskiej opinji publicznej zaznaczył się ostatnio mocny prąd za niebraniem udziału w tych igrzyskach, a na wysłaniem zato ekipy francuskiej na robotnicze igrzyska sportowe w Barcelonie, które odbędą się w okresie od 21 do 27 lipca br.

W kołach prasowych twierdzą, iż decyzja rządu pójdzie prawdopodobnie w kierunku ograniczenia tylko liczby zawodników wyjeżdżających do Berlina, co umożliwiłoby przez uzyskanie pewnych oszczędności w kredytach, przeznaczonych na ten cel, wysłanie również zawodników francuskich na igrzyska barcelońskie.

Morderstwa -- dla wyzyskania premij ubezpieczeniowych

Nowy Jork, 14. 6. PAT. W Springfield w stanie Massachusetts władze policyjne wpadły na trop bandy morderców, którzy już, jak się zdaje, od szeregu lat prowadzili swój potworny proceder, celem uzyskiwania premij ubezpieczeniowych za swe ofiary w towarzystwach asekuracyjnych. W związku z tem władze wdrożyły śledztwo co do 50 niemal wypadków śmierci, które wydały się im podejrzane w ciągu ostatnich paru lat.

Bezpośrednim bodźcem do podjęcia tego śledztwa były zaszłe w ostatnich czasach kolejne wypadki śmierci trzech mężczyzn, którzy rzekomo padli bądź ofiarami wypadku, bądź też ataku sercowego. Dokonana sekcja zwłok tych mężczyzn ustaliła, że we wszystkich trzech wypadkach wchodziło w grę otrucie. Jeden z wyższych urzędników policyjnych oświadczył, że w wielu wypadkach śmierci w ostatnich latach zmarli na krótko przed śmiercią ubezpieczani byli na znaczne sumy przez osoby, bynajmniej z nimi niespokrewnione.

STRAJK W GDYNI ZLIKWIDOWANY

Gdynia, 14. 6. PAT. Strajk w Gdyni został dziś w niedzielę zlikwidowany. Likwidację strajku poprzedziły narady u komisarza rządu inspektora pracy i przemysłowców, prowadzone z przedstawicielami organizacyj robotniczych. Po tych konferencjach odbyło się dziś zebranie komitetu strajkowego. Na zebraniu tem zapadła jednomyślna uchwała o likwidacji strajku, na podstawie warunków płacy i pracy, przewidzianych orzeczeniem, wydanem przez komisję pojednawczo-rozjemczą.

Kronika krakowska

—oOo—

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny apteki: Dr. Abend Józef, Rynek Podg. 11, tel. 126-37, Dr. Doening Tadeusz, Arjańska 9, Dr. Drohocki Zenon, Dunajewskiego 3, tel. 184-80, Dr. Silberberg Leon, Starowiślna 49, tel. 117-99.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Szczepańska 1, Kościuszki 18, Długa 66, Mikołajska 4, Starowiślna 77, Plac Zgody 18.

IMPREZY „EZRY CHALUCOWEJ" W CZASIE „TYGODNIA CHALUCA"

W czwartek dnia 18 bm. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w sali Żydowskiego Teatru (ul. Bocheńska 7) staraniem Komitetu Lokalnego „Ezry Chalucowej" „Wieczór Pieśni Palestyńskiej" z udziałem pp.: Gusty Lindenbaum - Kohnowej (recytacje) Dusi Bürstenbinder (taniec) dra Benziona Katza (przemówienie) prof. Sperbera (śpiew) prof. Mannego (skrz.) oraz chóru „Hazamir" pod batutą prof. Sperbera.

We wtorek, dnia 16 bm. o godz. 8 wiecz. Raport wszystkich org. Młodzieży który z powodu niepogody nie mógł się odbyć w sobotę 13 bm. Zagaj. dr. L. Wander. Przemawiać będą dr. Chaim Hilfstein, prez. Egzekutywy Org. Sjon., mgr. E. Rosthal, Aszer Grzyb, delegat z Palestyny. Ponadto wyświetlane będą obrazy z życia chaluców na farmach rolnych, warsztatach rzemieślniczych i gospodarstwach pomocniczych, zakładanych przez „Ezrę Chalucową".

Do wszystkich org. młodzieży w zach. Małopolsce i Śląska rozesłane zostały tabele ścienne, do których członkowie organizacyj wlepiać mają znaczki „Ezry" po gr. 20. Tabele ozdobione są ilustracjami z życia chaluców na farmach założonych i subwencjonowanych przez „Ezrę Chalucową".

W czasie „tygodnia chaluca" przeprowadzona będzie akcja werbowania nowych deklarantów, oraz sprzedaż cegiełek na zakładanie Farm i Warsztatów Rzemieślniczych w plugach hachszary.

Dnia 26 bm. odbędzie się zbiórka uliczna.

OSTATNI MOHIKANIE ASYMILACJI PRÓBUJĄ SZCZĘŚCIA...

Wczoraj odbył się w Krakowie ogólno - polski Zjazd „Wszechstanowego" Bloku Żydów Polskich (Czytaj: niedobitków błp. asymilacji). Wzięli w nim udział z Krakowa m. in. prez. dr. Rafał Landau, dr. Natan Oberlaender, red. Miller, dr. Molkner, dr. Schoenwetter nacz. Reiner i inni. Przybyło również kilka osób z Warszawy i Lwowa.

Na zjeździe wybrano radę naczelną na czele której stanął dr. Ruff ze Lwowa, a do prezydjum weszli m. in. dr. Natan Oberlaender z Krakowa.

WYROK W PROCESIE O NADUŻYCIA W P. K. U.

(or) Nocy onegdajszej zakończył się proces em. płk. Tadeusza Śmigielskiego i Stanisława Bernala, oskarżonych o nadużycia w PKU. Kraków - Powiat. Sąd uniewinnił płk. Śmigielskiego, natomiast Bernal został zasądzony na 1 rok więzienia.

MIAŁ NIECZYSTE SUMIENIE

(or) Przechodzący placem Kossaka nieznany osobnik, widząc, iż jest obserwowany przez kilka osób, począł nagle uciekać i porzucił tobołek, który niósł w ręce. W tobołku tym znajdowały się różne części garderoby damskiej, kawałek ciemnej materji i kawałek sznura. Rzeczy te pochodzą niewątpliwie z kradzieży i właściciel może się zgłosić celem rozpoznania w II Komisarjacie PP. przy ul. Kościuszki L. 46.

GDY NOC ZAPADA...

(or) Nieznani sprawcy dostali się przez otwarte okno na I p. do mieszkania Racheli Kartagener, przy ul. Skałecznej 5, skąd skradli na jej szkodę kandelaber srebrny 5-cio ramienny i 3 płaszcze letnie męskie ogólnej wartości 300 zł.

Tejsamej nocy dostali się złodzieje do sklepu cukierniczego Huberta Chaskiela przy ul. Kazimierza Wielkiego 58 skąd skradli wyroby tytoniowe i cukiernicze wartości około 250 zł.

Z mody

Co nosimy?

Typowy strój na przedpołudnie musi być pomyślany w ten sposób, żeby go można było nosić wszędzie, bez względu na to czy będzie się w miejscowości górskiej, morskiej czy w uzdrowisku. Jest to kostjum składający się z su kni o mocno wyciętych plecach i żakiecika. Najbardziej nadaje się do tego nowy rodzaj płótna. Nie jest to już owo zeszłoroczne zgrzebne płótno, gniotące się i ponure w kolorze, lecz wykwintna tkanina przerabiana jedwabiem, który tworzy deseń.. Te nowe rodzaje płócien są nieco droższe, ale zato nie gniotą się i są dużo estetyczniejsze.

Obok tych stereotypowych kostjumów modne są również płócienne garsonki we wszystkich pastelowych kolorach, jak: niebieski, różowy, lila, żółty itp. Ostatnio chętnie przybieramy różowy kolor szczegółami w kolorze lila lub łączymy różowy z niebieskim. Kolor żółty i t. p. Ostatnio chętnie przybieramy różowy z niebieskim. Kolor żółty traktowany jest jako neutralny, tak, że każde przybranie odpowiada mu. Do tego rodzaju garsonki odpowiedni jest kapelusz z panamy, płótna lub piki. Pantofle również pożądane są z płótna, ewentualnie przybranego skórą.

Ostatnim wyrazem mody jest luźny trzyćwierciowy płaszcz z białego włochatego materjału. Płaszcz taki jest uniwersalnym okryciem i może być noszony do każdej bez wyjątku tualety. Rozumie się, że płaszcz ten nie zastąpi długiego ciemnego okrycia, bez którego nie sposób się obejść. Impregnowany płaszcz lub peleryna z ciemnym aksamitnym kołnierzem i takiemiż guzikami są również nieodzowną częścią garderoby letniej. Biały smoking jest nadal bardzo chętnie noszony, przyczem czarny aksamitny kołnierzyk i czarna crepesatinowa bluzka stanowią prześliczne jego uzupełnienie. Jedwabne płaszcze o fantastycznych bufiastych rękawach są w dalszym ciągu modne i chętnie noszone przez panie, które nie lubią chodzić „do figury".

A panowie? Moda męska jest mało rewolucyjna. To co uczyniła w tym roku dla panów, jest maksimum tego, co można było uczynić. Obok lekkich płóciennych kostjumów, dopuszczalnych nawet w mieście, widzimy różnobarwne, deseniowe koszule w grochy, kratki, gwiazdki, niczem nie ustępujące tkaninom na damskie bluzki. Obuwie jest coraz wygodniejsze, rzadko który pan nie posiada w swojej garderobie płóciennych sznurowych pantofli. Niestety wieczorem wszystko pozostaje po dawnemu. Obowiązuje ten sam rytuał smokingowy, o tyle złagodzony, że dopuszczalna jest miękka, jedwabna koszula.

Celine

KTO ZGUBIŁ ZEGAREK?

W Wydziale Śledczym przy ul. Siemiradzkiego 24 znajduje się złoty zegarek damski, który został znaleziony w Domu Żołnierza przy ul. Mogilskiej.

—oOo—

— KONSULAT FRANCUSKI W KRAKOWIE zawiadamia, że wszelkie sprawy począwszy od 16 czerwca aż do odwołania załatwiane będą przez Konsulat Francuski w Katowicach.

— Z EZRY CHALUCOWEJ. Dziś posiedzenie komitetu lokalnego godz. 8 wiecz.

— „ACHDUT" Dziś 8 wiecz. plenarne zebranie

KUPON ZNIŻKOWY DO KIN

Adria - Atlantic - Stylo - Bagatela - Uciecha Ważny 15. VI. — Wyciąć i przedłożyć do wymiany w Kolekturze Zw. Inwalidów, Grodzka 59, w Perfumerji N. Meersanda, św. Marka 20 lub w Adm. „N. Dziennika", Orzeszkowej 7.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— „CYRULIK SEWILSKI" Dziś dana będzie komiczna opera G. Rossini'ego „Cyrulik Sewilski" w opracowaniu muzycznem B. Wallek - Walewskiego, w reżyserji St. Romanowskiego. W operze tej wystąpią gościnnie Ada Sari (Rozyna) Eug. Mossakowski (Figaro) A. Dobosz (hr. Almaviva) oraz pp.: B. Folański (Don Bartolo) A. Mazanek (Don Basilio) W. Pastówna (Berta) A. Mazurek (Fiorello).

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Jutro świetna komedja Porto Riche'a „Zakochana". W środę „Z miłości niedostatecznie" komedja Wł. Bus - Fekete'go.

— Z TEATRU „BAGATELA" Krakowską muzykę usłyszeć można w barwnej rewji pt. „Krakowskie Zuchy" którą wystawia z wielkiem powodzeniem teatr „Bagatela". Na tle starego i nowego Krakowa toczy się akcja rewji w której występują wszystcy artyści „Bagateli" stwarzając popularne typy na krakowskim bruku.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Tajemnice marynarki wojennej i Zemsta skazańca".
APOLLO: „Metropolitan" (Lawrence Tibbet, Virginja Bruce).
ATLANTIC: „Osaczona" (Sylvia Sidney) „Annapolis" (Ryszard Cromwell, Sir Guy Standing)
„BAGATELA": „Tarzan nieustraszony" oraz rewja „Krakowskie Zuchy".
CAPITOL: „Dzień wielkiej przygody"
DOM ŻOŁNIERZA: „Pieśń kozaka" Jose Mojica, Rosita Moreno.
MUZEUM: „Sequoia" oraz „Flip i Flap".
PROMIEŃ: „Czarne róże".
STELLA: „Pepi" i „Szatański Cowboy"
SZTUKA: „Z tobą na koniec świata".
UCIECHA: „Senorita w masce" (Róża z Rancho) John Boles, Ginger Rogers.
WANDA: „W cieniu gilotyny (Ronald Colman, Elizabeth Allan).

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. 4·30 kwart. zł. 12·90

OGŁOSZENIA. Podstawą oblic eń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: 1. strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane w rubryce prywatnej 0·05 gr. Gratulacje 0·25. — Drobne od słowa 0·10 gr. Dla poszukujących posady 0·75. — Za tekstem lacje i kondolencje d 4 wiersze) Zł. 5·—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10·—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20·—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmund Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana